Nr 520. Kraków, Wtorek 11. Listopada 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wszechpolacy w służbie podolskiej.

Podolacy nie okazywaliby z pewnością takiej śmiałości i zaciekłości, nie odważali się powoływać na opinię „większości“ społeczeństwa, gdyby obok siebie nie widzieli wszechpolskich — „demokratów“. Oni to, zaciągnąwszy się w służbę szlachty podolskiej, dają jej ten tupet jawny, któregoby sama nigdy nie miała i mieć nie mogła, pokrywają jej egoistyczne dążenia i interesy etykietą „narodową“, przyuczają ją do metod roboty demokratycznej i dostarczają środków agitacyi tak ważnych, jak znacznie rozpowszechniona prasa, organizacye partyjne i wpływy tych rozmaitych instytucyj, w których Wszechpolacy odgrywają rolę. Bez narodowych demokratów centrum byłoby grupką zacofanych szlachciców podolskich, niewątpliwie silną w dziedzinie wpływów osobistych i różnorodnych familijno-towarzyskich stosunków, ale znikomą pod względem znaczenia polityczno społecznego, opartą o nieczytaną prasę, pozbawioną posłuchu i powagi w szerokich kołach społeczeństwa.

Wszystkie te organiczne braki klubu środka i wogóle całej grupy podolskiej pokrywają obok biskupów przedewszystkiem narodowi demokraci. Z ich to obozu i szkoły wyłącznie wyszli wszyscy agitatorzy i politycy, energiczni i w nowoczesnej robocie politycznej wyszkoleni, którzy obecnie znajdują się w służbie szlachty podolskiej. Partya wszechpolska ze wszystkimi swoimi ludźmi i z całym taborem partyjnym stanąwszy wiernie, po stronie obozu reakcyjnego, użycza mu popularnych haseł i oddaje do użytku sztandary, których alegoryczne znaczenie ustalone w innych czasach, wśród innych okoliczności i dla innych celów, w tej swojej pierwotnej formie zachowuje się w pamięci szerokich warstw polskiego społeczeństwa na wschodzie.

Dlatego rozdzielając odpowiedzialność za obalenie rokowań kompromisowych i ponowne udaremnienie sanacyi stosunków krajowych między poszczególne czynniki „antibloku“, nie można pominąć narodowych demokratów, odpowiedzialność ich bowiem przed narodem i społeczeństwem jest nie mniejszą, ale bez porównania **większą**, niż wszystkich innych uczestników „antibloku“.

Objektywnie rzecz biorąc, nie można nawet bardzo dziwić się szlachcie podolskiej, że postępuje tak, a nie inaczej, Nigdy nie była ona niczem innem, jak tylko kastą zacofaną, ekskluzywną i skrajnie egoistyczną, której „działalność“ narodowa datuje się dopiero od czasu, kiedy podolski strajk agrarny w roku 1902 uderzył po kieszeniach dzierżawców żydowskich, wyręczających dotąd znaczną część panów podolskich w ich „służbie narodowej i misyi cywilizacyjnej“ na wschodzie, i wytworzył niebezpieczeństwo znacznego obniżenia tenuty dzierżawnej. Kultura polityczna tej kasty równała się zawsze zeru, które jednak rozdęte ambicyą i siłą polityczno-materyalną, imponowało ogromem. Dziś, kiedy życie odbiera tej kaście część tej siły i wpływu, broni się ona z tą całą determinacyą, którą daje nieświadomość rzeczy i niebezpieczeństw. Ludzie ci, zapatrzeni w czasy pańszczyźniane, jak w ideał, nie widzą nic ani obok siebie, ani za sobą i dlatego są tacy hardzi i wolni od wszelkich wątpliwości. Mimo to jednak wszystkie ich ruchy byłyby ruchami w próżni, trafiałyby w powietrze, gdyby nie stał obok nich ktoś, kto koordynuje te ruchy i skierowuje je tam, gdzie społeczeństwo nowożytne posiada istotnie swoje ważne ośrodki nerwowe.

Tym „ktosiem“ są Wszechpolacy. Partya z materyi swojej demokratyczna, opierająca się na szerokich warstwach stanu średniego i aczkolwiek w ostatnich konsekwencyach swych zasad skrajnie reakcyjna, to jednak naturą swego materyału ludzkiego związana z tą sferą interesów i dążeń, których szlachta podolska nigdy nie rozumiała i nie szanowała — Wszechpolacy nie wahali się zerwać tych istotnych związków i w służbie dla idei podolskiej pójść przeciw ogromnej większości swoich własnych wyznawców, urzędnikom, nauczycielom, słowem przeciw całej inteligencyi polskiej wschodnio-galicyjskiej, na której się głównie opierają. — Wszak pomoc, z jaką Wszechpolacy spieszą stale Podolakom, nie oznacza w praktyce nic innego, jak udaremnienie planu finansowego w parlamencie, a z nim dalsze odroczenie pragmatyki służbowej i zaradzenie zastraszającej nędzy urzędniczej. Wszak udaremnienie sanacyi stosunków krajowych, to zniweczenie wszystkich zabiegów szesnastotysięcznej rzeszy nauczycielskiej o poprawę swego nędznego bytu, wszak to zatamowanie faktyczne i przerwanie wszelkiej działalności na gruncie polityki krajowej i parlamentarnej, mającej na celu w pierwszym rzędzie poprawę losu warstw średnich i ludowych.

I oto w oczach naszych dokonuje się cud, że partya, która ma zawsze pełne usta frazesów o obronie i wszechstronnem podnoszeniu tych warstw, która w innych okolicznościach, n. p. przy wyborach miejskich, uprawia demagogię urzędniczą tak jaskrawą, że aż dla samych urzędników, jako ludzi inteligentnych i myślących, upokorzającą, która tak szanuje i kocha nauczycieli, że im w swoim projekcie osobną, aż trzymandatową kuryę ofiarowuje, która uważa, że w walce z konkurentami o honor służenia ludowi każda broń jest dobrą, — że ta partya — mówimy — w decydującym momencie sprzymierza się z tymi, dla których te wszystkie pragnienia i potrzeby są jako śnieg zeszłoroczny, którzy sprzeciwiają się wszelkiej reformie, udaremniając przez to zaspokojenie najpilniejszych potrzeb wszystkich innych warstw społeczeństwa.

Kiedy niedawno usiłowano tłómaczyć Podolakom, jakie skutki pociągnąć musi ich opór i wskazano między innemi na to, że w danym razie potrzeba będzie pozamykać szkoły i szpitale, jeden z tych panów odpowiedział: „A cóż nas to obchodzi. Wszak my swoich dzieci do szkół nie posyłamy, a w szpitalach krajowych nie leczymy się!...“

I oto z kastą, w której takie właśnie panują pojęcia i wyobrażenia, demokraci wszechpolscy uważają za możliwe nietylko uparcie współdziałać, lecz popierać ją wszystkiemi dostępnemi sobie środkami, zasilać ludźmi i dla jej interesu zwalczać wszystkich, którzy przeciw uroszczeniom tej kasty mają odwagę wystąpić.

Powiedzą na to przewódcy wszechpolscy, że tu chodzi o obronę interesu narodowego na wschodzie, którą blok zaprzepaszczał lekkomyślnie, czy też nawet „zdradziecko sprzedawał“.

Pod tem to hasłem narodowi demokraci złączyli się z Podolakami, pod tem hasłem szli do ostatnich wyborów sejmowych, zwalczając zaciekle nas i wszystkie inne stronnictwa do bloku należące...

I w tem tłómaczeniu właśnie leży największy grzech i największe szalbierstwo Wszechpolaków. Nie jest bowiem prawdą, jakoby w tej kampanii chodziło o obronę interesu narodowego, który „lekceważył“ rzekomo blok. Było to nieprawdą zawsze, ale podczas wyborów i aż do ostatnich rokowań nieprawdę tę można było jeszcze ukrywać. Jednakowoż dzisiaj wiemy już wszyscy — ogłoszono to publicznie — że właśnie na punkcie tego „zaniedbanego“ przez blok interesu narodowego, „antiblok“ cały stanął na jego stanowisku. Wszak Podolacy zgodzili się już na 27 procent mandatów ruskich, nawet na tę słynną ruską „kuryę narodowościową“ w Sejmie, z powodu której tak strasznie blokowi urągali, a zacięli się przy tym ósmym członku Wydziału krajowego, do którego cały „interes narodowy“ został ostatecznie zredukowany.

Ale ten „zasadniczy“ postulat antibloku jest jedynie i wyłącznie partyjnie podolskim, a nie narodowym. Rzecz cała w tem, że Podolacy chcą mieć koniecznie w Wydziale krajowym swoich dwóch ludzi, a dla zapewnienia sobie ich wyboru domagają się proporcyonalności, ponieważ obawiają się, że demokraci, porozumiawszy się z ludowcami, mogliby wybrać wszystkich tych trzech członków Wydziału, których wybór zastrzeżono całemu Sejmowi.

I teraz pytamy, czy ten postulat partyjny podolski jest istotnie tak „narodowo“ ważny, aby uzasadniał fakt, że Wszechpolacy, jako partya demokratyczna, popierają całą siłą reakcyjną szlachtę podolską?

Pozostaje jeszcze t. zw. „proporcya“ w czterech miastach, która znowu stanowi postulat partyjny samych wszechpolaków; oni chcą bowiem uwolniwszy się od wyborców żydowskich, te cztery mandaty miejskie zabezpieczyć dla siebie. Rozumiemy, że każda partya ma prawo stawiania i bronienia swoich postulatów. Ale stanowczo przeczymy i sądzimy, że każdy uczciwy polityk i człowiek zgodzi się w tem z nami, — aby to prawo rozszerzało się po za sferę żywotnych interesów samych stronników, aby dla dogodzenia ambicyi partyjnej poświęcać można było najważniejsze interesy szerokich warstw, a nawet wręcz szkodzić tym interesom. W taki sposób mogą postępować jacyś sfanatyzowani spiskowcy, egoistyczna koterya, ale nie partya mieniąca się „demokratyczną“ i będąca demokratyczną z natury warstw, na jakich się opiera.

Dlatego, póki czas, demokraci narodowi powinni od panów podolskich wycofać swoje książeczki służbowe, nawet narażając się na odmówienie im dobrego świadectwa i części należnych zasług. Odpowiedzialność bowiem, którą trwając jeszcze i dzisiaj w tej służbie, biorą na siebie, jest wielka, grzechy, które popełniają na narodzie, nie będą przebaczone.

Szlachcice podolscy, nawet zwyciężeni, pozostaną szlachcicami i znajdą zawsze pociechę w tem wszystkiem, co daje majątek i swoboda od skrupułów... Narodowi demokraci jednak pozostaną demokratami i albo będą musieli ciężką pokutę przed społeczeństwem odprawić, albo bałamucić je i okłamywać nadal, dezorganizując opinię publiczną i wstrzymując prawidłowy rozwój narodu, dla którego chcą pracować.

Sytuacya polityczna.

(Telefonem).

Wiedeń, 11 listopada.

(Całkowita sesya delegacyjna i parlament. — Dzisiejsze posiedzenie Izby. — Rokowania polsko-ruskie. — Opinia prasy wiedeńskiej).

Wbrew pierwotnemu zamiarowi, odbędzie się obecnie **całkowita sesya delegacyjna**. Na wczorajszej wspólnej Radzie ministrów postanowiono odbyć **następną sesyę delegacyjną w lutym lub marcu w Budapeszcie**, celem uchwalenia budżetu na rok 1914—1915. W obecnej sesyi delegacyjnej ma być uchwalony **budżet na pierwsze półrocze r. 1914**. Wobec tego obrady delegacyjne, które rozpoczynają się w przyszłym tygodniu, potrwają **co najmniej 4 tygodnie**, a więc przeciągną się **do połowy grudnia**.

Parlament ma zatem **jeszcze mniej czasu do załatwienia swoich zadań**, aniżeli dotąd obliczano. Czy czas ten wystarczy na załatwienie planu finansowego i budżetu, jest bardzo wątpliwem. To też ewentualność paragrafu 14 staje się coraz prawdopodobniejszą.

Izba posłów zbiera się dzisiaj popołudniu ponownie na posiedzenie. ale jak się zdaje, posiedzenia parlamentu w bieżącym tygodniu będą dla planu finansowego zupełnie stracone, a to ze względu, że decyzya w rokowaniach **polsko-ruskich** jeszcze nie zapadła.

Ponadto prezydent ministrów odpowie dzisiaj na interpelacye **w sprawie czeskiej**. Nie jest zatem wykluczone, że Izba większością kilku głosów uchwali **otwarcie dyskusyi** nad tą odpowiedzią, co znowu zabierze kilka dni czasu.

Do rokowań polsko-ruskich nie przywiązują wielkich nadziei. Tylko „N. W. Tagblatt“ sądzi, że stronnictwa antiblokowe, którym więcej chodzi o „prestige“, poczynią w tej sprawie ustępstwa, zwłaszcza, że nie jest im tajnem, iż **cesarz stoi na stanowisku, że kwestya polsko-ruska nie należy do parlamentu** i nie powinna powodować zakłócenia jego prac.

„Neue Fr. Presse“ oświadcza, że stronnictwa blokowe zażądały od stronnictw opozycyjnych gwarancyj co do przeprowadzenia reformy wyborczej. Stronnictwa blokowe żądają, aby antyblok zobowiązał się, iż nie tylko biernie, ale także czynnie nie będzie przeszkadzał uchwaleniu reformy wyborczej. W tym celu powinny stronnictwa antiblokowe wysłać na posiedzenie Sejmu przynajmniej kilku swoich posłów, w przeciwnym bowiem razie nie będzie można stworzyć kompletu, potrzebnego do uchwalenia reformy wyborczej.

Po rozbiciu rokowań.

(Zasypywanie piaskiem oczu, czyli organa wszechpolsko-podolskie o rozbiciu rokowań. Opinia „Czasu“. — Co dalej ?)

Do jakiego stopnia perfidyi posuwa się prasa antiblokowa, i z jaką bezgraniczną odwagą naigrawa się z logiki i następstwa faktów, dowodem tego wywody obu lwowskich organów „narodowo-zjednoczonych“ stronnictw: podolsko-centrowej „Gazety Narodowej“ i wszechpolsko-ludowego „Słowa Polskiego“. Widocznie po bratniem porozumieniu się postanowiły redakcye tych dwóch dzienników rzucić społeczeństwu polskiemu garść brudnego piasku w oczy i wmówić w nie, że to... blokowcy udaremniają reformę wyborczą, bo „stronnictwa narodowe“ (sic!) wyraźnie oświadczyły przecież w swoich rezolucyach, że uznają „konieczną potrzebę najrychlejszego załatwienia reformy wyborczej“ i „gotowe są do układów“. Oczywiście o tem, że ta gotowość spółki wszechpolsko-podolskiej trwa już lat 7, i że objawia się ona w odrzucaniu wszelkich kompromisowych projektów ze strony przeciwnej, — milczą dyskretnie organa spółki wschodnio-galicyjskiej, licząc przy tem na epidemiczny zanik pamięci swoich czytelników.

Cała prasa krajowa, — oczywiście z wyjątkiem antiblokowej — i cała prasa wiedeńska, interesowana w tej sprawie ze względu na sprawy parlamentu i państwa, stwierdziła rozbicie rokowań przez antiblok, — tylko jego organa dochodzą do wniosku wręcz przeciwnego!

Ale na dowód tego krętactwa i warcholstwa wystarczy przytoczyć takie ustępy ze „Słowa Polskiego“:

„A więc blok **odmawia** dalszych rokowań. Stwierdzić to należy z całym naciskiem. Zjednoczenie narodowe (ma to być spółka antiblokowa; prz. red.) od pierwszej chwili czyni wszystko, aby doprowadzić do jak najszybszego załatwienia sprawy reformy. **Może nawet uczyniło ono za wiele** (sic!). Bo obowiązkiem **bloku** (!) było, a nie centrum, ani narodowej demokracyi, układać **nowe projekty reformy**.“ Toć (na „toć“ ma „Słowo Pols.“ patent językowy; prz. red.) nie centrum ani narodowa demokracya, jeno blok złamał pierwotny kompromis stronnictw polskich z 1912 r w tajnych konwentyklach z Ukraińcami układając osławiony projekt dr. Bobrzyńskiego. I nie na zjednoczenie narodowe, które **lojalnie** (!) się trzymało zawartego w 1912 r. kompromisu stronnictw polskich, spada odpowiedzialność za to, iż w poprzednim Sejmie sprawa reformy nie mogła być załatwioną, **lecz na blok** (sic!), który kompromis ten złamał samowolnie i chciał narzucić Sejmowi i narodowi małoduszną kapitulacyę przed obstrukcyą ukraińską“.

A „finale“ tego artykułu „Słowa Polskiego“ opiewa:

„Przy odrobinie dobrej woli ze strony bloku — reforma wyborcza mogłaby być **natychmiast**(!) załatwiona. Zjednoczenie narodowe posunęło się w ustępstwach ze swej strony do najdalszych granic. Zrezygnowało ono ze wszelkich względów korzyści i ambicyj partyjnych. Doszło ono do granicy, zakreślonej wyłącznie podstawowemi interesami narodu. I ma ono prawo żądać, aby i blok ustąpił ze swych partyjnych korzyści, w imię dobra powszechnego, aby dla interesów stronniczych nie narażał interesów narodowych.

„Aby mu to ułatwić, zjednoczenie narodowe rezolucyą swą sformułowało z jak największą dla stronnictw blokowych kurtuazyą (sic!). Nie stawia ono ultimatum, proponuje **dalsze rokowania**, (zapewnie przez dalszych 7 lat, jeszcze chudszych, od poprzednich, przyp. „N. Reformy“), prosi o nowe propozycye... W odpowiedzi blok oświadcza, że do rokowań ze stronnictwami narodowemi nie ma zaufania... Blok widocznie nie chce reformy, nie chce zwołania Sejmu. Dąży on z całą brutalną wręcz bezwzględnością **do katastrofy**(!). Byle rozbić Sejm, w którym nie ma on większości, blok gotów zaprzepaścić autonomię, sprowadzić na kraj rządy Komisyi administracyjnej... Czyż nie obudzi się w nim sumienie obywatelskie choćby w ostatniej chwili?“

To tylko dla poinformowania naszych czytelników, w jaki sposób „urabia się“ opinię publiczną po tamtej stronie Sanu. W polemikę ani ze „Słowem Polskiem“, ani z „Gazetą Narodową“, której opinię przytoczyliśmy w numerze porannym, nie wdajemy się, bo byłaby to robota, pod względem efektu politycznego, dla nas bezcelowa.

Natomiast organ konserwatystów krakowskich („Czas“) przypomina w artykule, pod optymistycznym tytułem „Przed decyzyą“, — że namiestnik zakomunikował trzem zjednoczonym klubom na posiedzeniu ich komisyj parlamentarnych swój projekt, oczywiście w tym celu, aby wobec niego zajęły stanowisko. Na to pełne kluby w sobotniej rezolucyi odpowiedziały, że „czekają **konkretnych** propozycyj“. Wniosek stąd oczywisty, że nie zważają na już uczynione im propozycye p. namiestnika.

„Czy to **zaciemnienie** — jak się „Czas“ wyraża — stanu faktycznego przyda się na co, oceni niebawem całe społeczeństwo, wyczerpane bezowocną walką polityczną i czekające z niecierpliwością na pomoc ze strony Sejmu.“

Co do dalszego toku wypadków i konkluzyj z rozbicia rokowań przez antiblok, pisze „Czas“:

„Z całą stanowczością oświadczyć się należy **przeciwko** Komisyi administracyjnej. Koło polskie przekreśliłoby swój istotny program, gdyby czynnie lub biernie przyczyniło się do zniesienia naszej autonomii. Komisya administracyjna powinna zniknąć raz na zawsze z apteki środków leczniczych, które mogą być zastosowane w naszym kraju. Pozostaje więc jedyny środek konstytucyjny, **to jest rozwiązanie Sejmu i przeprowadzenie wyborów na platformie reformy wyborczej**. Nowe zamięszanie, nowy paroksyzm w kraju, podminowanym przez klęski ekonomiczne i nieskonsolidowanym politycznie. — A je-

Instytucye kulturalne Lwowa

Lwów, 9 listopada.

(Poznajmy Muzeum szkolne. — Otwarcie wykładów powszechnych).

Kraków dumny ze swych instytucyj oświatowych, spoglądający na wielowiekową kulturę swej ludności. Kraków, który nawet w pojęciach ludu naszego uchodzi za miasto uczonych, z gestem stwierdzonej i nieomylnej wyższości zwykł patrzeć na ruch umysłowy we Lwowie. Co gorzej, ignorujemy bujne życie intelektualne i społeczne, które rozwinęło się w latach ostatnich w naszej oficyalnej stolicy.

A przecież droga do stworzenia prawdziwie narodowej kultury, do ogarnięcia nie zaściankowym, ale szerokim patryotyzmem wszystkich poczynań polskiego ducha i polskiej myśli, iść musi wśród ciągłej wymiany pomysłów, przy wzajemnem ich uzupełnianiu i pomocy. Przedewszystkiem zaś współdziałać mogą Lwów i Kraków.

Poznawajmy przeto Lwowian bogdaj na tle aktualnego biegu zdarzeń.

W dniu wczorajszym obchodziło dziesiątą rocznicę powstania Polskie Muzeum szkolne. Hojnie wyposażone muzea szkolne w Peterburgu, Paryżu, Nowym Jorku, czy nawet w Tokio, zajmują wspaniałe pałace. Muzeum polskie we Lwowie mieścić się musi w wynajętym lokalu przy ul. Gosiewskiego, okazy nagromadzone literalnie rozsadzają mury, a biblioteka specyalna, dochodząca do 16 tysięcy tomów, przytulająca się po wszystkich ścianach, zaszła aż do przedpokoju.

A tak się u nas wiele mówi o narodowem wychowaniu, narodowem szkolnictwie i pedagogii...

Sprawozdanie, obejmujące dziesięciolecie dotychczasowej działalności, określa jego cel w następujący sposób:

„Polskie Muzeum szkolne dąży z pomocą dokładnego poznania przeszłości narodowego wychowania, do nawiązania przerwanej przez rozbiory i wypadki polityczne nici narodowej tradycyi w szkole; równocześnie zwraca uwagę na wszelkie ulepszenia nauki i urządzeń szkolnych, zawiadamia o nich nasze szkoły i wskazuje im drogę do ciągłego postępu“.

Ten doniosły cel nawiązania nici, łączących z przeszłością i śledzenia za postępem czasu, a nawet inicyatywy w torowaniu dróg nowych, wykonywa polskie Muzeum. Inicyatorem był dr Karbowiak. Założone przez dr Ludomiła Germana, obecnego wiceprezesa Koła polskiego, a od początku jego założenia w 1903 r. prezesa, Muzeum nagromadziło przeszło 11 i pół tys. okazów. Składają się na nie, oprócz biblioteki, modele, służące do uzmysłowienia nauki. Wśród nich bardzo pokaźne miejsce zajmują tablice, mapy, wykresy, tablice do nauki poglądowej warszawskiej „Uranii“, która jest nietyle Muzeum, co firmą wydawniczą przyborów szkolnych.

Zbiór map i atlasów świadczy, jak bogatym i poprawnym jest już dziś dział polski i jak niesłusznie zakłady naukowe galicyjskie czynią, zaopatrując się w Wiedniu u słynnej wdowy Pichlera.

Dział obrazów, fotografij, tabel statystycznych bardzo jest już bogatym. Uwagę moją zwróciły dowcipnie obmyślane grafikony porównawcze pracy nauczycielskiej mężczyzn i kobiet. Uwidocznione w postaci wycinków koła dni nieobecności świadczą, że kobiety mniej opuszczają dni szkolnych od mężczyzn i to w szkołach wszelkiego typu. Nie korzystają snać z mniemania powszechnego, iż należą do płci słabszej.

Należy tu również sporządzony na wystawę hygieny szkolnej w Paryżu w 1910 r. wiatraczek o kilkudziesięciu obrazach z życia szkół w Galicyi. Stanowił on podobno wraz z pięknie wykonanym modelem parku Jordanowskiego (dla zabaw ruchowych) we Lwowie przedmiot ogólnego podziwu.

Po salach porozstawiano ławki szkolne różnych systemów. Ławka bowiem jest dla szkoły objektem pierwszorzędnej doniosłości, od niej zależy często krzywizna kręgosłupa lub normalna budowa ciała naszych dzieci.

Modele stołów rysunkowych, sal szkolnych i gimnastycznych, graficzne przedstawienie ruchu warsztatowego w szkołach średnich, kolonij leczniczych itd. stanowią dział hygieniczny. Niemałą zasługę w urządzeniu działu tego ma prof. dr Piasecki, rzecznik zasady wstrzemięźliwości zupełnej od alkoholu i twórca zabaw ruchowych na lwowskim gruncie.

Najważniejsze przecież usługi oddaje dotąd Muzeum za pośrednictwem swej biblioteki. Korzysta z niej w godzinach stałych codziennie kilku pracowników. Miejmy nadzieję, że świetne tradycye Komisyi Edukacyjnej, nawiązane wkrótce zostaną do nowych zasad szkolnictwa, zgodnego z charakterem narodowej psychiki i potrzeb Polski.

Aby cel taki osiągnąć, Muzeum współdziała z Towarzystwami pedagogicznemi w Galicyi i za kordonem, z kongresami hygienistów, z wydziałem oświaty Związku Narodowego polskiego w Chicago, oraz z zagranicznemi muzeami szkolnemi. Szkolne warsztaty Jordanowskie, których liczymy obecnie w Galicyi 77 w 32 miejscowościach, stanowią od 1909 roku przedmiot stałego zainteresowania się pedagogów, zgrupowanych dokoła lwowskiego Muzeum. Jak dotąd, jest to wciąż jeszcze próba wprowadzenia elementu pracy fizycznej do szkół średnich. Próba ta daje świetne wyniki i wykazuje przeważnie, że najlepsi uczniowie są zwykle najtęższymi pracownikami. Poważnemu zakwestyonowaniu uległa przecież wakacyjna praca młodzieży na roli lub przy robotach ziemnych. Dowód to, że połączenie pracy umysłowej z fizyczną ciągłej obserwacyi poddawane być powinno.

Przemysł szkolny, a zatem wyrób przedmiotów, niezbędnych do nauki, jak obsadki, zeszyty, bloki, atrament i t. p. na drodze kooperatyw, lub bogdaj krajowej produkcyi, stanowi przedmiot stałej opieki komitetu, który się przy muzeum zawiązał. Komitet współdziała tu z Ligą pomocy przemysłowej.

Już przytoczone szczegóły świadczą, jak pożyteczną i doniosłą instytucyą jest lwowskie Muzeum. Pomimo to rozporządza ono śmiesznie małemi środkami. Przychód za całe lat dziesięć wykazano 428 tysięcy koron, a subwencye miasta, kraju i rządu są jeszcze wielekroć kwestyonowane.

Braki finansowe dopełnia ofiarna obywatelska praca zarządu i dyrektora profesora dra Łukasiewicza. Jakże żałować trzeba, że brak własnego domu stawia jej tamy, że to, co na ziemiach polskich nosić powinno piętno polskiego ducha to jest szkolnictwo, tak mało jest przez społeczeństwo popieranem.

Nowy rok szkolny, piętnasty z rzędu, rozpoczynała także wczoraj inna instytucya oświatowa, t. zw. **Wykłady powszechne**.

We Lwowie mają one dobre tradycye, a w ciągu 15-letniego okresu korzystało z nich, licząc także miasta prowincyonalne, 720 tysięcy słuchaczów.

Kierownikiem wykładów jest obecnie prof. dr Stanisław Zakrzewski, z pochodzenia Krakowianin.

Jak zwykle, otwarcie dorocznego cyklu odbyło się uroczyście w sali Rady miejskiej w obecności grona profesorów uniwersytetu i politechniki.

Frekwencya osłabła wprawdzie w roku ostatnim, spodziewają się jednak obecnie znacznego jej ożywienia. Nastały czasy spokojniejsze, co niewątpliwie i u nas odbija się na frekwencyi wykładów uniwersytetu ludowego i stowarzyszeń. Wykładami powszechnemi zajmować się będą od początku 1914 r. uniwersytet i politechnika. Oddziałać to powinno na dobór tematów z zakresu techniki, któremi publiczność coraz więcej się interesuje. *zdg.*

dnak rozwiązanie Sejmu jest koniecznością, na którą skazał nas upór przeciwników reformy".

Zwracamy przytem uwagę, że redaktor „Czasu", poseł dr W. L. Jaworski, oświadczył się (zob. numer poranny „Nowej Reformy") w rozmowie z korespondentem „N. Freie Presse" za rozwiązaniem Sejmu i rozpisaniem nowych wyborów na podstawie projektu kompromisowego.

Zmierzch hr. Tiszy.

(Koresp. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 10 listopada.

Sejm węgierski jeszcze daleki jest od pracy normalnej. W przeciwieństwie do parlamentu austryackiego, gdzie o obradach i o uchwaleniu ustaw prawie mówić nie można, pracuje Sejm węgierski z niezwykłą szybkością. Nie tylko żadnej tam niema obstrukcyi, ale brak nawet opozycyi, co jest również stanem anormalnym i niezdrowym. Dopiero w ostatnich dniach niektórzy przywódcy opozycyi przełamali taktykę bezwzględnej abstynencyi i wzięli udział w dwóch posiedzeniach Sejmu węgierskiego, aż ich straż parlamentarna znowu wyrzuciła. Prawda, że samo pojawienie się opozycyi w Sejmie i udział jej w obradach jest oznaką uznania przez nią stworzonego przez hr. Tiszę stanu rzeczy, a więc i nowego regulaminu i straży parlamentarnej, ale z drugiej strony okazuje się, że krytyka opozycyi większe wywiera wrażenie w parlamencie, aniżeli agitacya poza parlamentem i że jest wprost zabójczą dla gabinetu i dla partyi rządowej.

O ile myśl i zasada, dla której hr. Tisza podjął walkę z opozycyą, jest ze stanowiska parlamentaryzmu słuszną, o tyle sposób prowadzenia tej walki jest potępienia godny. Hr. Tisza nie zadowolnił się nawet złamaniem obstrukcyi, ale dąży do zgnębienia i poniżenia opozycyi, która już kilkakrotnie dała do poznania, że gotowa jest do kompromisu za cenę kilku ustępstw formalnych i osobistych. Hr. Tisza wyrządził przez to sobie, partyi, rządowi, a przedewszystkiem parlamentaryzmowi, w imię którego rzekomo walczy, złą przysługę. Gdyby hr. Tisza był poświęcił swoją osobę i zawarł z opozycyą kompromis, byłby się zapisał w historyi parlamentaryzmu węgierskiego, jako pogromca obstrukcyi, który zasłużył sobie nawet na pomnik za uratowanie powagi i egzystencyi parlamentu. Każdy nowy gabinet, każda nowa partya rządowa, musiałaby bowiem uznać nowy regulamin z pewnemi może „dla ulicy" obliczonemi modyfikacyami, nie mającemi zasadniczego znaczenia. Sejm węgierski byłby się skonsolidował jako poważna korporacya i bogdaj czy nie najpoważniejsza w monarchii.

Hr. Andrassy wystąpił też już na arenie z nową partyą i nowym programem, który akceptował w zupełności zarządzenia parlamentarne przeciw obstrukcyi, żądając tylko satysfakcyi za naruszenie formalności parlamentarnych. Hr. Tisza nie chciał przejść przez most, zbudowany przez opozycyę, odrzucił kompromis i domagał się bezwarunkowego poddania się „pur et simple" pod komendę wojskowej straży parlamentarnej. Przez to popełnił błąd fatalny. Obrady Sejmu węgierskiego przybrały formy karykaturalne. Najdonioślejsze ustawy załatwia się podczas zupełnej nieobecności opozycyi w pięciu minutach bez dyskusyi. Wystarcza rozkaz prezydenta ministrów, że ustawa ma być przyjęta i wszyscy głosują za nią, nie znając zupełnie jej treści.

W taki sposób uchwalono ustawę, zaostrzającą kary za obrazę majestatu, i ostatniemi czasy ustawę o reakcyjnej „reformie" sądów przysięgłych i wiele innych. Podobnie uchwali Sejm węgierski także nową ustawę wojskową, jeśli hr. Tisza zechce. To już nie jest parlament, to jakieś walne zgromadzenie akcyonaryuszów z rozdzielonemi przez dyrekcyę akcyami.

Hr. Tisza wyrządził jednak swoim uporem także partyi swojej niedźwiedzią przysługę. Rozżalona i rozgoryczona opozycya wystąpiła z rewelacyami, dającemi zastraszający obraz zgnilizny sfer rządzących i społeczeństwa węgierskiego. Dowiedziano się, ile to milionów kosztowały ostatnie wybory i zwycięstwa Lukacsa, Khuena-Hedervary'ego i Tiszy i skąd czerpano środki na te wybory. Czy wykrycie tych skandalów przyczyni się do wyplenienia typowych stosunków węgierskich, wątpić można, ale bądź co bądź, partya rządowa została w oczach kraju zdyskredytowaną, a moralna i polityczna jej pozycya silnie jest dzisiaj zachwiana.

Nie ulega też wątpliwości, że dzisiejszy gabinet i partya rządowa długo utrzymać się nie potrafią. Padną one ofiarą dzisiejszego, wyjątkowego stanu parlamentu, jaki sami stworzyli. Hr. Tisza nie ustąpi jednak zapewne przed załatwieniem nowej ustawy wojskowej i kilku innych „nieprzyjemnych" zadań. Nie chciał zawczasu ustąpić, więc czekać musi, aż mu powiedzą, że jego „misya spełniona". Stanie się to niebawem. Hr. Tisza zapewne sam to już wie i dlatego stara się o uporządkowanie stosunków w Chorwacyi i przywrócenie konstytucyi w tym kraju, oczywiście pod warunkiem, że w przyszłym Sejmie chorwackim znajdzie się większość za ugodą z Węgrami. Chce on przynajmniej tę dobrą pamiątkę po sobie zostawić. Koniec jego rządów nie jest bowiem daleki.

Sz.

Prądy reakcyjne we Francyi.

Cała prasa francuska stwierdza zgodnie, że prezydent gabinetu francuskiego, Barthou, uczynił silny zwrot ku prawicy parlamentarnej. Fakt ten nie ulega wątpliwości, wywołując tylko rozmaite komentarze wedle kierunku i haseł, którym hołduje krytykujące pismo. Barthou był zawsze politykiem wielce umiarkowanym, a jeżeli obecnie posunął się na prawo dalej, niż to jest życzeniom stronnictwa radykalnego, które uważa siebie za najsilniejszą podporę rządu — to nie uczynił gwałtowcego skoku, lecz szedł tylko drogą, wytkniętą bezwiednie może przez Brianda.

Barthou uprawia politykę „uspokojenia i pojednania", głosi to samo hasło: „apaisement", które przed nim głosił Briand. Wprawdzie Barthou poszedł bardzo daleko w kierunku „pojednania", zmieniając gruntownie istotą polityki Brianda, ale pozornie dzierży jeszcze w swojej ręce sztandar radykalizmu. Ale tylko pozornie. Briand występował jedynie przeciwko doktrynerstwu i sobkostwu tego odłamu radykałów, który znajduje się pod dowództwem Combesa, natomiast prezydent obecnego gabinetu, Barthou, coraz więcej oddala się wogóle od całego obozu radykalnego.

Kiedy w lipcu 1909 r. Briand utworzył gabinet, określił w następujący sposób cele swojej polityki: Ponieważ losy republiki są już utrwalone, więc wykonawcza władza państwa przestaje być narzędziem walki, a staje się narzędziem reform demokratycznych i socyalnych. Polityka ta — mówił Briand na pierwszej radzie gabinetowej — obudzi nieufność w pewnych grupach lewicy, jeżeli bowiem nie będziemy ściśle przestrzegać granic, do których mogą sięgać ustępstwa, w takim razie prawica wyzyska to na swoją korzyść. Dlatego też z góry oświadczam, że będę rządzić, opierając się jedynie na większości stronnictw z lewicy, w przeciwnym razie zgłoszę dymisyę.

Briand nie sprzeniewierzył się temu przyrzeczeniu; co więcej ustąpił, zanim stracił większość liczebną w parlamencie. Kiedy w dniu 24 lutego 1911 r. proponowany przez Drelona, a przyjęty przez rząd porządek dzienny został większością uchwalony 24 gł., Briand zgłosił dydymisyę oświadczając, że mu taka większość nie wystarcza. Barthou, przyswoiwszy sobie hasło Brianda, poszedł — jak mu zarzucają radykali — zbyt daleko w stronę prawicy, która oczywiście wyzyskuje tę konstelacyę polityczną.

Gdy w dniu 17 stycznia b. r. odbywał się wybór prezydenta republiki, już wtedy prawica odegrała wybitną rolę, gdyż dzięki jej głosom Poincaré został prezydentem. Gdy chodziło o przywrócenie trzyletniej służby rządowej, znowu prawica poparła rząd przeciwko znacznej części lewicy. Trzymając się zasady: „do ut des", prawica żąda ustępstw i to często bardzo natarczywie. Kiedy pewnego razu Barthou wystąpił przeciwko prawicy, hr. de Mun przypomniał mu zarówno w Izbie, jak w dzienniku „Gaulois", tak zwany „pakt z dnia 17 stycznia".

Prasa radykalna zarzuca obecnemu prezydentowi gabinetu wprost popieranie klerykalizmu i zdradę republiki. W artykule, ogłoszonym przez organ radykałów „Rappel", podaje Amaudru szereg faktów na poparcie owego zarzutu. I tak w Langres odsłonięty został pomnik Diderota, twórcy encyklopedyi, w dwóchsetną rocznicę jego urodzin. Inspektor szkolny wydał rozporządzenie, ażeby dziatwa szkolna nie brała udziału w tej uroczystości, podczas której przemawiał minister spraw wewnętrznych, Klotz. Inspektor uzasadniał swoje rozporządzenie pomiędzy innemi tą okolicznością, że szkoła musi być neutralną. Dopiero w ostatniej chwili cofnięto owo rozporządzenie skutkiem wskazówki z Paryża.

„Wszyscy — pisze Amaudru — nie wyjmując ministra wojny, wiedzą o tem, że pewien generał, bardzo poważany w kołach kierujących, otwarcie przyznaje się do reakcyonistów. Nasi chłopi są zdziwieni na widok, jak ten słynny wojownik chodzi od zamku do zamku i obnosi się ze swojem przywiązaniem do dawnych czasów. I to ma być wedle opinii powszechnej miecz republiki. Nie jest obecnie rzeczą wskazaną przyznawać się do wolnomyślności, ani w armii, ani w administracyi. Widziałem na własne oczy, jak oficerowie w paradnych mundurach brali udział w pielgrzymkach i procesyach i w innych zresztą demonstracyach klerykalnych. Jakim jest los nauczycieli świeckich — wiadomo każdemu. W licznych gminach podzielają oni los kolegi swojego z Couffoulex, chociaż nie wszędzie strzelają do nich chłopi. Agitacya przeciwko świeckim podręcznikom szkolnym trwa dalej i prowadzona jest otwarcie. Wobec tego nie należy dziwić się, że pewne koła rozdział kościoła od państwa uważają za niebyły".

Prezydent gabinetu Barthou, który jest zarazem ministrem oświaty, spostrzegł wreszcie, że agitacya przeciwko szkole świeckiej posuwa się zbyt daleko i wydał wreszcie okólnik w obronie tej szkoły. Radykali podnoszą, że obrona ta jest zbyt słabą, klerykali zaś tem gwałtowniej występują przeciwko rządowi. I tak ks. Marty, biskup dyecezyi Montauban, nazywa świecką, to jest państwową szkołę „szkołą występków", a ks. Touchet, biskup z Orleanu wzywa do strajku szkolnego. Biskup orleański nie ma myśli bojkotowania szkół państwowych, lecz wzywa katolików, ażeby zamknęli swoje prywatne, to jest „wolne" szkoły. Należy uwzględnić, że te wolne szkoły są ważnym czynnikiem pedagogicznym, gdyż liczba nauczycieli w tych szkołach wynosi 40.000, gdy liczba nauczycieli w państwowych szkołach ludowych wynosi 120.000. W samym Paryżu wynosi liczba dzieci, uczęszczających do szkół wolnych, około 70.000. To też biskup Touchet woła z wielką pewnością siebie: „Zamknijmy szkoły katolickie. Niechaj rząd umieści setki tysięcy dzieci, pozbawionych nauki, a wtedy pomyśli o ustępstwach".

„Klerykalizm w szkole, klerykalizm w armii — wołają nawzajem radykali. — To dwa najskuteczniejsze narzędzia reakcyjnego zamachu na republikę". Radykali, którzy już na kongresie w Pau gwałtownie występowali przeciwko obecnemu gabinetowi, teraz ponawiają swoje ataki. Prawica zaciera ręce i występuje z ofertą bronienia gabinetu za cenę dalszych ustępstw. Czy prezydent gabinetu przyjmie tę pomoc? Podobno Barthou nie chce już dalej iść na pasku prawicy i ma zamiar zrekonstruować gabinet, to znaczy kilku jego członków pozbyć się dla pozyskania radykałów. Pomiędzy temi ofiarami znajdować się ma przedewszystkiem Etienne, minister wojny, któremu radykali zarzucają klerykalizacyę armii. Gdyby klerykalizacya szkoły miała spowodować podobny skutek, to musiałby ustąpić sam Barthou, jako minister oświaty, ale o tem Barthou wcale nie myśli.

Kronika powstania 1863-64 roku.

11 listopada.

Żandarmerya Ottona i Świdzińskiego, w sile przeszło 50 koni, zaskoczona nocą we dworze w Ciotuszy (Lub.) przez 2 roty piechoty z 1 działem i półsetnią jazdy, ratuje się ucieczką, tracąc 7 zabitych i kilku jeńców rannych. Podpułkownik Karpow i rota piechoty i 20 kozakami napada pod Darszyszkami (Kow.) na konny oddział Lutkiewicza, liczący 92 powstańców, z których 30 po zażartej walce ginie z dowódcą na czele, reszta idzie w rozsypkę.

Kronika.

Kraków, 11 listopada.

Uroczysty wieczór ku czci 500-letniej rocznicy unii polsko litewskiej w Horodle, odbędzie się staraniem komitetu obywatelskiego, utworzonego przez Polskie Stow. przyjaciół pokoju w Czytelni kobiet (Rynek 6) we czwartek 13 b. m. Początek o godz. 7. Program: 1 Zagajenie i „Pacyfizm Unii Horodelskiej" — wypowie dr Kazimierz Lubecki. 2. I. Paderewski „Polały się łzy...", M. Swierzyński „Pieśń żołnierska" — odśpiewa prof. Adam Ludwig. 3. Solo fortepianowe odegra Marya Bąkowska. 4. „Oda polsko-litewska" L. Lubeckiego — wygłosi Hedda Hinczówna. 5. Wł. Żeleński „Z nocy letnich", I. Kossobudzki „Stach" — odśpiewa Wanda Hendrich. 6. Przemówienie Józefa Albina Herbaczowskiego, lektora uniwersytetu Jagiellońskiego. 7. M. Swierzyński „O, salutaris", „Cicha noc" — duet odśpiewają Wanda Hendrich i Adam Ludwig. Akompaniament fortepianowy objęła Marya Wernicka.

Bilety (po 2, 1 k i 50 hal.) w księgarni Krzyżanowskiego, tudzież przy wejściu na uroczystość.

Przenosiny firmy A. Hawełki do pałacu Spiskiego. Najpopularniejsza z krakowskich firm konsumcyjnych dom handlowy i restauracya A. Hawełki, przenosi się w dniach najbliższych do pałacu Spiskiego, który, jak wiadomo, zakupiony został przed rokiem przez właściciela firmy p. Franciszka Macharskiego. Z przeniesienia firmy do nowego lokalu łączy się też zmiana w posiadaniu firmy, która przechodzi w połowie na własność dr Leopolda Macharskiego, synowca dotychczasowego właściciela.

Wczoraj odbyły się oględziny nowourządzonego lokalu firmy, przyczem pp. Macharscy zaproszonych gości, przeważnie ze sfer dziennikarskich, podejmowali śniadaniem w jednym z urządzonych już gabinetów. Zebrani goście wychylili szereg toastów na pomyślność firmy w nowej siedzibie.

Nowy lokal przedstawia się bardzo okazale i zastosowany został do wszelkich najnowszych wymagań techniki budowlanej i hygieny.

Olbrzymi sklep, którego urządzenie zaprojektował E. Dąbrowa, a wykonała fabryka stolarska St. Burzyńskiego, dzieli się na 2 części; lewa strona zaopatrzona w szklane gabloty i półki służy do sprzedaży delikatesów, prawa strona przeznaczona jest dla działu kolonialnego. Win i napoi dostarcza piwnica, połączona ze sklepem windą ręczną.

Ze sklepu prowadzą drzwi do obszernego bufetu, stanowiącego również przejście do sali jadalnej. Projekt podali arch. Wyczyński i Wojtyczko, a wykonała go pracownia stolarska Sydor i Karnasiewicz. W części chłodzonej rozmieszczone są w oszklonych gablotach wszelkiego rodzaju przekąski. Podręczna kuchenka gazowa dostarcza ciepłych przekąsek. Naokół biegnące boazerye dębowe, wykonane przez T. Karnasiewicza, mają półki marmurowe. Prawdziwą ozdobą bufetu są witraże, wykonane według projektu artysty malarza Wiesława Zarzyckiego przez zakład p. Żeleńskiego. Przedstawiają one konika Zwierzynieckiego, ucztę Wierzynka, Szopkę krakowską i typowych ekspresów przed Hawełką. Wielka sala jadalna zaprojektowana przez architektów Wyczyńkiego i Wojtyczkę oraz obok niej mniejsza salka, uderzają artystycznem jednak pełnem prostoty wykończeniem wszystkich szczegółów.

Ozdobę sali tworzy 6 maszkaronów kamiennych, znalezionych przy kopaniu fundamentów pałacu spiskiego, pochodzących z końca XVIII w., tudzież kilka zwierciadeł, dostarczonych przez firmy Woroniecki i Wiadrowski.

Na tablicy, umieszczonej nad wejściem do gabinetów, handel pod Palmą w następujący sposób streszcza swoje dzieje:

„Założył mię w roku 1876 w Rynku głównym l. 46, Antoni Hawełka. W Krzysztoforach gościłem od roku 1886". Właściciel Franciszek Macharski radca cesarski w nabytym na własność pałacu Spiskim i dr Leopold Macharski siedzibę nową mi nadali w r. 1913. Budowali K. Wyczyński i E. Wojtyczko pięć gabinetów urządzonych skromnie lecz gustownie pod kierunkiem p. Wiesława Zarzyckiego zdobią oryginały naszych mistrzów".

Na pierwszem piętrze znajduje się osobny lokal, złożony z szatni, wielkiej sali zabawowej, jadalni i pokoju dla pań, przeznaczony na zebrania i przyjęcia prywatne. Artystyczne malowidła ścienne wykonał w tych salach p. Włodzimierz Tetmajer, dając równocześnie pomysł umeblowania i urządzenia całego apartamentu.

Kuchnia jest olbrzymia, ściany wyłożone kaflami przez firmę J. Godzicki, na środku olbrzymie piece, tak, jak wszystkie inne aparaty kuchenne, biało emaliowane.

Instalacya chłodnicza urządzona została przez firmę „Skodawerke" w Pilźnie, pod kierownictwem inżyniera Maryana Ponikiewskiego.

Dla amatorów piwa ciekawy będzie opis instalacyi, którą biuro techniczne inżyniera p. Gajewskiego wykonało ściśle wedle planów, dostarczonych przez browar mieszczański w Pilźnie.

Wszystko, z wyjątkiem pieców kuchennych, chłodni i specyalnych aparatów, której kraj nasz nie dostarcza, wykonane zostało w Krakowie. P. Macharski, stosując się do przepisów ustawy i wymagań publiczności, usługę w salach jadalnych powierzył wytrawnym kelnerom, którzy pełnią równocześnie funkcye płatniczych przy oddanych ich opiece stolikach.

Urządzenia wykonały następujące firmy: portal sklepowy, T. Karnasiewicz; sklep, Stanisław Burzyński; bufet, Sydor; urządzenie sali, Bober Wojciech; urządzenie gabinetu, Sydor; oszklenie, Gruenwald; zwierciadła, Woroniecki; roboty ślusarskie, Górka; posadzki, Godzicki, Guzikowski, Kaden i Muranyi; instalacye gazowe, gazownia miejska; instalacye elektryczne, elektrownia miejska; kuchnię, Senking, Wiedeń; instalacye wodociągowe, K. Markus; roboty blacharski, Stopiński; posadzki parkietowe, Muranyi; roboty malarskie, Orlecki; roboty betonowe, Lutosławski, Warszawa; centralne ogrzewanie, Litwinowicz-Wyleżyński; szkło i porcelana, Bazes; bielizna stołowa, Bober.

Cieszącej się zasłużonym rozgłosem w mieście, kraju i poza jego granicami firmie Hawełki, życzymy w nowym lokalu jak najlepszego powodzenia.

Powtórne owocowanie. Tegoroczna wyjątkowo ciepła i słoneczna jesień, która nastąpiła po słotnem lecie, spowodowała już powrotne zakwitnięcie drzew i zbóż, o czem już kilkakrotnie donosiliśmy. Obecnie mamy do zanotowania wypadek jeszcze ciekawszy — mianowicie powtórnego owocowania. W ogrodzie willi p. S. na Dębnikach nie tylko kilka młodych jabłonek okryło się świeżo po raz drugi kwiatem, ale nadto na jednej z nich po opadnięciu kwiatu wytworzył się zawiązek owocu i urosło już wcale spore jabłuszko.

Dzisiaj otrzymaliśmy z Wieliczki duże acz niedojrzałe truskawki, które poraz wtóry obrodziły w ogrodzie p. S., buchalterki w księgarni p. Czerneckiego. Truskawki, które potrzebują dużo słońca i ciepła, są rzadkiem zjawiskiem w listopadzie.

Koncert Jadwigi Mrozowskiej. W koncercie w Krakowie zaprodukuje p. Mrozowska w mało u nas znanej formie melodeklamacyjnej, swój niezwykły w tym kierunku talent. Interesujący bogatym programem wieczór melodeklamacyjny p. Mrozowskiej odbędzie się 16 b. m., z udziałem klasycznej tancerki, p. Niny Dolli, w Starym Teatrze. Akompaniament objął p. Bolesław Wallek-Walewski. Bilety do nabycia w kasie zamawiań, plac Maryacki.

Odczyt na Radę opiekuńczą. Prof. Zdziechowski wygłosi jutro, o godzinie 4, w auli uniwersytetu Jagiellońskiego, na dochód Tow. Rady opiekuńczej odczyt p. t.: „Podstawy ideologii politycznej rosyjskiej". Rosya przyjęła chrześcijaństwo od Bizancyum i to ją oderwało od wszelkiej łączności z Europą zachodnią. Stąd pytanie, jak świat bizantyński wpłynął na kształtowanie się idei przewodnich kultury politycznej rosyjskiej. I jak później na idee te oddziałało bliższe zetknięcie się z Europą zachodnią i jej życiem umysłowem i politycznem. Odpowiedź na pytanie to stanowić będzie treść odczytu.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi dla przemysłu gospodnio-szynkarskiego, pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta dra H. Szarskiego. W sprawie zamykania szynków od soboty wieczorem do poniedziałku rano, komisya przeprowadziła długą dyskusyę i uchwaliła sprawozdanie, względnie wnioski magistratu przekazać do rozpatrzenia sekcyi skarbowej Rady miejskiej i komisyi administracyjnej, poczem wydała w tej sprawie swoją opinię.

Nadto komisya uchwaliła wezwać magistrat, aby: 1) na mocy § 54 ustawy przemysłowej wydał zakaz utrzymywania kelnerek w tych przemysłach gospodnio-szynkarskich, które są otwarte poza godziną policyjną, a także i w innych lokalach gospodnio-szynkarskich, o ile w nich utrzymywane są kelnerki do wabienia gości; 2) odniósł się do tutejszej dyrekcyi policyi, aby nie dopuszczała kapel damskich w tych lokalach gospodnio-szynkarskich, które swój przemysł wykonują poza godziną policyjną, wreszcie 3) aby poczynił zarządzenia, zmierzające do ograniczenia na podstawie § 54 ustawy przemysłowej gry w karty w tutejszych lokalach przemysłowych gospodnio-szynkarskich.

W końcu komisya wydała opinię przychylną co do jednego podania o udzielenie koncesyi na podawanie potraw i wyszynk piwa i co do jednego podania o przeniesienie koncesyi gospodnio-szynkarskiej do innego lokalu.

Posiedzenie krakowskiego Towarzystwa lekarskiego odbędzie się 12 listopada o godz. 6-tej wiecz., w domu własnym, ul. Radziwiłłowska 4. Na porządku dziennym wykład dr. Zygmunta Neuormarka: „Nowe metody leczenia nowotworów zapomocą promieni Röntgena" (z projekcyami).

Ze sfer lekarzy wojskowych. Dr Aleksander Majewski, starszy lekarz sztabowy I klasy, znany w sferach towarzyskich w Krakowie z dawniejszego i obecnego swojego pobytu, — przy awansie listopadowym mianowany został komendantem szpitala załogowego we Lwowie i w tym charakterze przenosi się w tych dniach do stolicy kraju.

Wieczór muzyczny uczniów konserwatoryum odbędzie się pod kier. dyr. Żeleńskiego we środę 12 b. m. o godz. 7 wiecz. w sali prób. Program składa się z kwartetu Haydna, koncertów skrzypc. Spohra i Viottiego, Preludyum i fugi D-dur Bacha-D'Alberta; ponadto uczenice prof. Ludwiga odśpiewają wyjątki z oper „Faust", „Wesele Figara" i pieśń Scarlattiego „Violette".

Broszura o ks. Józefie Poniatowskim. Sekcya wydawnicza komitetu ku czci ks. J. Poniatowskiego, chcąc ułatwić komitetom prowincyonalnym i szkołom rozdawania broszury pióra M. Mossoczowej postanowiła sprzedać ją po cenie następującej: 1 egzemplarz 20 h., 10 egzemplarzy 1·50 hal., 50 egzemplarzy 5 koron. Zamówienia przyjmuje „Straż Polska", Kraków, Floryańska 1.

Droga automobilowa na Węgry. Sekcya samochodowa Związku turystycznego ma do zanotowania nowy sukces w swej dotychczasowej działalności. Uczęszczana silnie przez samochody droga węgierska między Jaworzyną a Barlangliget, prowadząca od gościńca krajowego Zakopane-Morskie Oko w kierunku na Bialskie groty, znajduje się oddawna w zaniedbanym stanie. Z inicyatywy Sekcyi samochodowej zajął się sprawą tą węgierski Klub automobilowy i wyjednał u rządu węgierskiego gruntowną naprawę tej drogi, leżącej na jednym z pięknych szlaków wycieczkowych pomiędzy naszym krajem, a północnemi Węgrami.

Włamywacze przed sądem. Przed krakowską ławą przysięgłych rozpoczęła się dzisiaj rozprawa przeciwko dwom braciom 24-letniemu Józefowi i 18-letniemu Stanisławowi Radelickim, rodem z Suchej, oskarżonym o zbrodnię usiłowanego włamania i zbrodnię namawiania do kradzieży. Dnia 29 lipca br. przybyli obaj oskarżeni z Brukseli do Krakowa z zamiarem ograbienia kasy w sklepie p. Grossego w pałacu Spiskim. Plan zbrodni podał St. Radelicki, który w r. 1910 był praktykantem u p. Grossego. Wydalony ze służby za drobne kradzieże, wyjechał do Brukseli, gdzie starszy jego brat Józef był mechanikiem w fabryce automobilów. Stanisław podał plan kradzieży, a Józef wystarał się o doskonałe narzędzia do włamywania, z któremi przybyli do Krakowa. Usiłowali oni nakłonić portyera w pałacu Spiskim Michała Nawrota do współudziału w zbrodni i ofiarowali mu 2000 K za to, aby ich po dokonanem włamaniu wypuścił z bramy. Termin zbrodni został naznaczony na noc z 30 na 31 lipca br. Nawrot pozornie zgodził się na propozycyę Radelickich, doniósł atoli zaraz o wszystkiem władzom. To też, gdy Radeliccy wieczorem 30 lipca zbliżali się do pałacu Spiskiego, zostali koło pałacu pod Baranami aresztowani. Przy Józefie Radelickim znaleziono liczne narzędzia do włamywania.

Aresztowani początkowo wypierali się wszystkiego, Józef Radelicki podał fałszywie, że się nazywa Jean Berger, rodem jest z Chile w Ameryce, obaj twierdzili, że się nie znają bliżej, i dopiero w toku dochodzeń przyznali się do zamiaru popełnienia kradzieży w sklepie Grossego w krytycznym dniu przy pomocy Michała Nawrota. Stanisław Radelicki zeznał, że pisał nawet list z Brukseli do Nawrota z zapytaniem, czy będzie można dokonać kradzieży u Grossego.

Jak zaznaczyliśmy, u Józefa Radelickiego znalezione doskonałe narzędzia do włamania, w szczególności przyrządy do rozbijania kas ogniotrwałych, dwa świdry, dłuto, linkę drucianą, kawałek rury stalowej, latarkę elektryczną i rewolwer pięciostrzałowy.

Rozprawie przewodniczy r. s. Obtułowicz, oskarża prokurator dr Lang, broni obu oskarżonych dr Krzaklewski.

Oskarżony Józef Radelicki zeznał, że istotnie miał zamiar początkowo włamać się do sklepu p. Grossego, w ostatniej chwili jednak, gdy się krytycznej nocy zbliżał do pałacu Spiskiego, zabrakło mu odwagi, wobec czego obaj się cofnęli, mimo, że dozorca Nawrot dawał znaki do wejścia do bramy. W drodze powrotnej do domu, gdy już byli na plantach koło ulicy Wiślnej, zostali ujęci przez policyę.

Młodszy Stanisław Radelicki tłomaczy się analogicznie.

Wyrok zapadnie po południu.

Z sali sądowej. Przed trybunałem orzekającym tutejszego sądu karnego toczy się dzisiaj przy drzwiach zamkniętych rozprawa przeciwko 24-letniej Jadwidze Koperównie, oskarżonej o zbrodnię uwiedzenia z § 96 u. k. Rozprawa dzisiejsza jest epilogiem znanej afery na Prądniku Czerwonym. Oskarżona namówiła i zaprowadziła 17-letnią Bronisławę M. do mieszkania pewnego oficera w Prądniku Czerwonym, gdzie ją Koperówna więziła przez dni i nie pozwoliła wrócić do domu. Oględziny sądowo-lekarskie wykazały jednak, że na Bronisławie M. nie dokonano gwałtu.

Rozprawie przewodniczy radca Trzaskowski, broni dr Greger, oskarża prokurator dr Kłodziński. Wyrok zapadnie po południu.

Włamanie. Do mieszkania Dawida Horowitza przy ulicy Grodzkiej l. 5 włamali się wczorajszej nocy jacyś sprawcy i skradli z kasetki gotówką 350 koron oraz biżuteryę wartości 300 K.

„Wymiana" towarów. Pod takim tytułem pojawiła się w popołudniowym numerze sobotnim naszego pisma następującej treści notatka kronikarska: „Wczoraj aresztowała policya tutejsza trzech pomocników sklepowych, którzy okradali swoich pracodawców, a skradzione towary między sobą „wymieniali".

W sprawie tej otrzymujemy od przedstawicieli krakowskiej młodzieży handlowej wyjaśnienie, że owych kradzieży dopuszczali się nie pomocnicy handlowi, ale praktykanci. Jak donoszą pomocnicy handlowi, rzesza ogromna praktykantów handlowych napływa do Krakowa przeważnie z prowincyi, a pryncypałowie często przyjmują praktykantów na wiarę swoich informatorów, nie mając należytej gwarancyi co do moralnego wychowania tej młodzieży. To też olbrzymia większość tych praktykantów nie zostaje wcale pomocnikami i opuszcza zawód handlowy, do którego ani umysłowo, ani moralnie się nie kwalifikuje. Kupcy najlepiej ochronią się przed podobnemi kradzieżami, czyniąc ścisły wybór pomiędzy zgłaszającymi się do praktyki handlowej.

Z kraju.

Tarnów, 10 listopada. („Gwałtu co się dzieje", Fredry. — Samobójstwo).

Koło dramatyczne T. S. L. wystawiło w sali Sokoła I 3-aktową komedyę Fredry p. t. „Gwałtu co się dzieje". Dzięki umiejętnej reżyseryi prof. Hergeta przedstawienie wypadło wprost świetnie, zwłaszcza, że amatorzy zrobili wszystko, aby grę swoją utrzymać na artystycznym poziomie. Niezrównaną Barbarą była p. Piszówna, dzielnie sekundowały jej pp. Orzechowska i Niwińska w rolach Urszuli i Agaty, miłem zjawiskiem w roli Kasi była p. Grzywińska. Z panów na pierwszy plan bardzo artystyczną grą wybił się p. Grünberger w roli Grzegotki, p. Koziołkowski, jako Doręba, bawił publiczność zwłaszcza w akcie III. Trójcę mężów w spodnicach grali z umiarkowaniem p. Markiewicz (Tobiasz), p. Ochab (Kasper) i p. Nej (Błażej); bardzo dobrą postać Makarego stworzył p. Jakubski. Publiczność darzyła wykonawców frenetycznemi oklaskami.

Towarzystwo dramatyczne T. S. L. w przeciągu niedługiego czasu wystawiło „Damy i huzary", „Z dobrego serca", „Czyja wina" i „Sędziów"; w najbliższej przyszłości wystawi „W małym domu" Ritnera za specyalnem pozwoleniem autora.

Z końcem ubiegłego tygodnia, na cmentarzu tarnowskim, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru Józef Durachta lat 21 liczący, rodem z Wołkowiec. Według listu, znalezionego przy denacie, przyczyną samobójstwa była utrata posady.

Dębica, 10 listopada.

W niedzielę odbył się w Dębicy staraniem miejscowego Koła T. S. L. w sali Sokoła wykład o wychodźtwie i zadaniach polskiej polityki emigracyjnej. Odczyt ilustrowany 60 obrazami świetlnemi, wygłosił p. Floryan Nawacki, sekretarz dyrekcyi Polskiego Towarzystwa emigracyjnego w Krakowie. Wykładu wysłuchało z żywym zajęciem przeszło 300 osób z bliższej i dalszej okolicy.

Rzeszów, 10 listopada. (Z Sokoła i kasyna. — Pomoc dla biednych).

Na fundusz budowy domu Tow. prywatnego gimnazyum żeńskiego, odbyła się tu w dniu 8 b. m. „Zabawa jesienna" dla dzieci i starszych. Mimo usilnych zabiegów komitetu, udział był bardzo szczupły, szczególniej w drugiej części, gdyż do tańca zebrano zaledwie ośmnaście par, które się formalnie gubiły w dużej sali Sokoła.

Teatr polski z Przemyśla, ze współudziałem p. Ireny Trapszo, artystki dramatycznej teatru miejskiego we Lwowie, zapowiada na dzień 12 b. m. „Powaby grzechu". Również zapowiedzianym jest przez Towarzystwo śpiewackie „Lutnia" koncert Zygmunta Schwarcensteina, ze współudziałem pianisty prof. Lipskiego, na niedzielę 16 b. m.

Także i zarząd kasyna urzędniczego, krząta się około urządzenia przedstawienia amatorskiego, natrafiając jednak na wielkie trudności w obsadzie ról, szczególniej kobiecych. Nie wiele lat upłynęło, jak miewaliśmy świetne przedstawienia amatorskie, a już coraz więcej daje się odczuwać brak chęci i odpowiednich sił.

Na dochód biednych rękodzielników, dotkniętych bezrobociem, odbędzie się staraniem grona rękodzielników katolickich, zabawa taneczna w dniu 23 b. m.

Jarosław, 9 listopada. (Wścieklizna. — Rewizye emigracyjne. — Teatr ruski. — O budynek sądowy. — Urzędnicy magistratu).

W Leżachowie pod Sieniawą, w tutejszym powiecie, pies wściekły pokąsał w maju b. r. 15-letniego Stefana Demusa, syna włościanina. Pies odgryzł chłopakowi wargę i dopiero na naleganie sąsiadów, w tydzień po wypadku, odwiózł Jan Demus swego syna do zakładu prof. Bujwida w Krakowie. Tam przeprowadzono wprawdzie ochronne leczenie, lecz zalecono ojcu, aby na chłopaka zwracał baczną uwagę. Przed kilku dniami wystąpiły u Stefana objawy strasznej choroby; mimo to rodzina nie odosobniła go, a chłopiec w przystępie ataków strasznej choroby, pokaleczył swego brata Michała. Całe leczenie polegało na tem, że zaprowadzono go do

cerkwi do spowiedzi, gdzie ksiądz uciekł od niego. Po kilkudniowem tajeniu choroby, rodzina postanowiła wreszcie coś zrobić. Chłopca związano sznurami i zawieziono do starostwa w Jarosławiu. Fizyk kazał chorego wnieść do swego biura, a rozpoznawszy wściekliznę, polecił go zawieźć do szpitala. Na wozie nieszczęśliwy zakończył życie. Pomimo, że chorobę tajono na wsi przez kilka dni, chłopiec pokaleczył swego brata, przez cały czas choroby przebywał z rodziną w tej samej izbie, starostwo nie zarządziło żadnych środków dezinfekcyjnych, ani badań na miejscu, które przecież są wskazane, co jest wielkiem lekceważeniem obowiązków przez organa sanitarne rządowe.

Echo nadużyć emigracyjnych odbiło się także u nas. Sędzia śledczy p. Weigel przedsięwziął szereg rewizyj, a to w biurze pośrednictwa pracy p. Jaroszyńskiej, w mieszkaniu kierownika biura p. Amstera i pomocnika p. Kelza, tudzież w biurze Austro-Americany p. Rosenfelda, który prowadzi biuro w Rzeszowie przez zastępcę p. Kohna.

Teatr ruski „Besidy", po dwutygodniowym pobycie w Jarosławiu, wyjeżdża na szereg przedstawień do Krakowa.

Troska o sąd obwodowy opanowuje mieszkańców, którzy winy zwłoki dopatrują się w reprezentacyach swoich, a nie w rządzie. Wyrazem tego było ostatnie posiedzenie Rady miejskiej, na którem domagano się od posła p. Rychlika, aby dołożył starań o wstawienie do budżetu państwowego odpowiedniej kwoty na budowę sądu.

Na tem samem posiedzeniu zrównała Rada miejska urzędników miejskich co do płac z urzędnikami państwowymi XII—XI rangi.

Kursa nauczycielskie. Z Przemyśla piszą nam: Kurs powtarzający do egzaminu kwalifikacyjnego dla nauczycieli i nauczycielek, urządzony staraniem Ogniska nauczycielskiego w Przemyślu, rozpocznie się dnia 15 b. m. Równocześnie nadmienia się, że w lokalu Towarzystwa za skromnem wynagrodzeniem mogą nauczyciele znaleźć wygodne pomieszczenie. Zgłoszenia nadsyłać należy pod adresem: „Wydział Ogniska nauczycielskiego w Przemyślu".

Przemyśl, 9 listopada. (Wybory uzupełniające do Rady miejskiej. — Zamierzone przeniesienie warsztatów kolejowych do Rzeszowa. — Koncesya).

Rada miejska, z której ubyło kilku radnym potrzebuje wzmocnienia i w tym celu rozpisał burmistrz wybory uzupełniające z I Koła na 3 radnych i tyluż zastępców, które odbędą się 18 listopada. Kandydatów wymieniają mnóstwo, w gruncie jednak rzeczy zainteresowanie wyborami małe, bo i wybór na czas krótki (do 28 października 1915) i wyborców mało.

Poza wyborami przykrą nowinę usłyszeliśmy onegdaj w Radzie miejskiej. Oto istnieje zamiar zabrania z Przemyśla warsztatów kolejowych i przeniesienia ich do Rzeszowa. By złemu o ile jeszcze można przeszkodzić, upoważniono burmistrza do interweniowania u miarodajnych czynników we Lwowie i Wiedniu.

Na temsamem posiedzeniu oświadczono się przychylnie co do udzielenia firmie F. Manoschek w Wiedniu konsensu na budowę gazowni. Gmina ze swej strony ma dać bezpłatnie grunt i zastrzedz sobie prawo oraz warunki wykupu. Zważywszy, że gazownia, jak pouczają przykłady nawet mniejszych miast, byłaby interesem dobrym, żałować należy, że gmina sama jej nie buduje.

Szczakowa. (Z „Sokoła"). W dniu 9 b. m. odbyło się nadzw. walne zebranie tutejszego „Sokoła" celem wyboru prezesa i członków wydziału oraz przeprowadzenia sanacyi stosunków w tut. gnieździe. Prezesem „Sokoła" obrano dr. Jana Zakrzewskiego, ogólnie szanowanego i cenionego pracownika na niwie społecznej. Oprócz tego wybrano pierwszym wiceprezesem p. Semika, oraz 9 członków wydziału, 3 członków komisyi szkontrującej i 6 członków sądu honorowego. Wybór prezesa i nowy skład wydziału sprawił korzystne wrażenie i wpłynie skutecznie na poprawę stosunków w tut. Sokole.

Ze Świata.

T. S. L. w Wiedniu. — Piszą nam z Wiednia:

„Ku uczczeniu pamięci Maryi Konopnickiej urządziło wiedeńskie Koło jej imienia T. S. L. uroczysty wieczór w ubiegłą środę w sali Ehrbara. Prezes Koła poseł Wróbel w pięknem zagajeniu podniósł społeczne znaczenie wielkiej poetki ludu, poczem nastąpiły produkcye muzykalne. Panna Marya Gregorowicz (hrabianka Pinińska) odegrała Szopenowskie nokturn des dur i scherzo cis mol. Urocza artystka już po raz drugi występuje na obchodach T. S. L. w Wiedniu, zawsze mile słuchana dla nadzwyczajnych przymiotów swej gry fortepianowej. Miłą niespodzianką na estradzie polskiej stała się pani Ehrlichowa, śpiewaczka operowa, żona tutejszego adwokata, która niezwykle pięknym i wyszkolonym głosem odśpiewała Galla: „Poleciały pieśni moje" i Szopena: „Aime moi". Dr Zygmunt Eber wykwintny amator skrzypek, dał Tartiniego sonatę „Le trille du diable" w tonie szlachetnym i zrównoważonym. Także pieśni p. Langera, członka wiedeńskiej opery ludowej i produkcye p. Bereźnickiego wiolonczelisty spotkały się z bardzo wdzięcznem przyjęciem. Uczenica szkółki Koła T. S. L. Babińska pięknie oddała kilka wierszyków Konopnickiej.

Koło imienia Maryi Konopnickiej T. S. L., stworzone niedawno zapobiegami ludzi dobrej woli, a pozostające pod przewodnictwem posła Wróbla, zasługuje na pełne uznanie ogółu polskiego, chociażby dlatego, że paraliżuje warcholską robotę innego, acz dawniejszego towarzystwa oświatowego, które się wyłamało z pod organizacyi T. S. L. i w życie kolonii wiedeńskiej wniosło zamęt i dezorganizacyę.

Polski humorysta w Wiedniu. Donoszą nam z Wiednia, że przedwczoraj wystąpił tam w pięknej sali hotelu „zur Post" znany zaszczytnie humorysta polski p. Leon Wyrwicz, którego dotychczasowe występy w Krakowie, a również w Warszawie uczyniły go ulubieńcem naszej publiczności. Na występ p. Wyrwicza w Wiedniu przybyła publiczność tak tłumnie, że sala wypełnioną była do ostatniego miejsca, pomiędzy innymi jawili się: min. Długosz, radca dworu dr German, posłowie krakowscy Tetmajer i Klemensiewicz, poseł Śliwiński, radca dworu Łoziński, Sułkowski, Mentwig, dr Rosner, Cieszyński, Wolter, Neuman, redaktorowie: dr Goldscheider, Bazylewski, Kwaszewski, Nowicki, Wysocki. Niezrównane „typy" p. Wyrwicza wywoływały co chwila na sali salwy nieustannej wesołości, a zaznaczyć należy, że na wieczór przybyło również wielu artystów teatrów wiedeńskich, między innymi głośny Girardi, którzy wyrażali się z jak najżywszem uznaniem o wysokiej miarze artystycznej jedynego w swym rodzaju talentu polskiego humorysty, gorąco oklaskując bogaty, tryskający niezrównanym dowcipem repertoar p. Wyrwicza, i zachęcając go, aby wieczór swój w Wiedniu zechciał jeszcze powtórzyć.

Skandal w ratuszu praskim. W sprawie nadużyć przy zakupnie gruntów dla gminy miasta Pragi ogłasza w dziennikach praskich prezydent miasta dr Grosz komunikat, twierdzący, że wszelkie zarzuty dr. Boucka, odnoszące się do nadużyć pieniężnych na szkodę gminy, są bezpodstawne. Dr Grosz oświadcza, że spokojnie czeka na wynik śledztwa. „Czas" praski, który ogłosił rewelacye dr. Boucka, odpowiada, że dr Boucek spodziewał się nie gołosłownego sprostowania, lecz skargi sądowej o oszczerstwo. Zresztą — powiada „Czas" — śledztwo sądowe toczy się w tej sprawie, a dr Boucek został już przesłuchany przez sędziego śledczego.

Składki. Dla Tow. Szkoły ludowej złożył p. Julian Jankiewicz 1 kor.

Na Macierz śląską złożył p. dr T. Starzewski 20 K, nie przyjęte przez ks. prałata Gruszczyńskiego.

Z kalendarza. We wtorek 11 listopada: Marcina i Felicyana m.; we środę 12 listopada: 5 Braci męcz., Chryst. i Marcina; we czwartek 13 listopada: Dydyaka i Eugeniusza.

Wschód słońca dnia 10 listopada o godz. 6 m. 41; zachód o godzinie 4 min. 09; długość dnia godzin 9 m. 12.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 10 listopada termometr doszedł od + 3·5 do + 6·3 Cels.; barometr podnosił się.

Dnia 11 listopada o godzinie 7 rano stan barometru 747·9 mm., termometru + 1·0 C.; wiatr północno-wschodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Temperatura powietrza o godz. 7 rano w cieniu — 0·3° Cels. Wiatr zachodni.

Prognoza: Pogoda.

Z uniwersytetu ludowego.

We wtorek o godz. 7 dr Kazimierz Rouppert: Szata roślinna Polski.

We środę o godz. 7 Władysław Studnicki: Stosunki ziem polskich.

Wykłady odbywają się w domu przy ulicy Zwierzynieckiej l. 14.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We wtorek: „Igrzysko".
We środę: „Książę Józef".
We czwartek: „Okno na I piętrze" i „Piąty akt".
W piątek: „Szkoła feministek".
W sobotę: „Majaki".
W niedzielę po poł.: „Walka"; wieczór: „Pani Prezesowa".
W poniedziałek: „Majaki".

Repertoar teatru Turskiego.

Drohobycz 11 listopada: „Tajemniczy Dżems".
Kałusz 12 listopada: „Tajemniczy Dżems".
Kołomyja 13 listopada: „Tajemniczy Dżems".

Kronika lwowska.

Lwów, 11 listopada.

Ze zjazdu śpiewaków polskich. Do wydziału świeżo utworzonego Związku polskich Tow. muzycznych i śpiewackich wybrani zostali pp. K. Andruchowicz (Lwów), K. Bojarski (Sambor), W. Haładewicz (Brody), A. Issakowicz (Kraków), W. Kalinowski (Kraków), dr A. Kuhn (Lwów), St. Kuziński (Lwów), W. Matoga (Stanisławów), dr Pilecki (Przemyśl), A. Ożarski (Lwów), B. Pilewski (Lwów), B. Wallek-Walewski (Kraków), K. Zajączkowski (Lwów) i A. Lewandowski (Tarnopol).

Prezesem został p. Dyonizy Toth (Lwów), zastępcami dr Stefan Schoengut (Kraków) i Maryan Fontana (Lwów).

W szeregu produkcyj zjazdowych bezprzecznie najbardziej interesującym momentem był turniej śpiewaków w teatrze miejskim, zakończony występem chóralnym wszystkich towarzystw, pod batutą p. Maszyńskiego, o czem już wczoraj donieśliśmy. Turniej zainaugurował chór krakowskiego Tow. muzycznego, pod kierunkiem dyr. Barabasza („Gaude Mater Polonia" i Pękiela „Sanctus" i „Benedictus"). Z kolei stawały na estradzie i śpiewały: Kółko śpiewackie w Brodach (dyrygent W. West; pieśni Żeleńskiego i Maszyńskiego); chór mięszany Tow. muzycznego w Samborze (dyr. Streit; „Barkarola" Münchheimera, Chopina „Życzenie" i Moniuszki „Krakowiak); chór męski Tow. muzycznego w Przemyślu (dyr. Połoszynowicz; Sołtysa „Śpiewak zwycięzca" i Żeleńskiego „Pieśń żeglarzy"); chór akademicki z Krakowa (dyr. Bol. Walewski; „Coś się śni" M. T. Rudnickiego" i „Pogrzeb Kazimierza Wielkiego" Bol. Walewskiego); „Gędźba" ze Stryja (dyrygent Zdzisław Dwernicki; Lachmana „A jak poszedł król na wojnę" i „Jeszcze jeden mazur dzisiaj"); chór Sokoli z Liska (dyr. L. Pietrzkiewicz; Szopskiego „Hasło" i Bersona „Oj matulu"); chór stanisławowski im. Fryderyka Chopina (dyr. Witold Matoga; utwory Nowowiejskiego, Kotarbińskiego i Waltera); krakowska „Lutnia" (dyr. Issakowicz; Nowowiejskiego „Do ojczyzny" i Świerzyńskiego „Pieśni ludowe"); w końcu „Lutnia" warszawska.

Sprawa Krzemienieckiego. Z lwowskiego Tow. wzaj. pomocy uczestn. powstania otrzymujemy następujące pismo: We wszystkich prawie relacyach dziennikarskich i w opinii publicznej zdaje się panować opinia, że Krzemieniecki, uwięziony jako podejrzany o szpiegowskie działanie na rzecz Rosyi, zajmował jakieś poważnie wybitne stanowisko w Tow. wzaj. pom. uczestników powstania polskiego r. 1863/4. Wydział Tow., ażeby położyć kres wszelkim pogłoskom, przypuszczeniom i błędnym informacyom, poczuwa się do obowiązku przedstawić faktyczny stosunek owego Krzemienieckiego do Towarzystwa. Towarzystwo według statutu składa się z członków czynnych i wspierających. Członkiem czynnym może być tylko faktyczny uczestnik powstania, członkiem wspierającym (§ 5 statutu) może być każdy obywatel życzliwy celom Tow. i musi opłacać składkę roczną przynajmniej koron 12. Tow. ma prawo według statutu, dla tem skuteczniejszego wypełniania swoich celów, tworzyć swoje delegacye w głównych miastach kraju. Delegatem może być mianowany tak członek czynny jak i wspierający.

Delegaci mają obowiązek współdziałać w danej miejscowości z wydziałem Tow. w przysparzaniu mu dochodów, sposobami w statucie przewidzianemi, zjednywać Tow. członków wspierających, oraz badać stan materyalny i moralny zgłaszających się o pomoc potrzebujących uczestników powstania, w obrębie delegacyi przebywających i t. d., udzielać swej opinii o wysokości zapomogi. Otóż Krzemieniecki, gdy mieszkał w Stanisławowie w r. 1903 został przyjęty na członka wspierającego, a w r. 1906 na żądanie delegata stanisławowskiego, p. Antoniego Barancewicza, który z powodu podeszłego wieku, nie mógł podołać wszystkim swoim obowiązkom, został mianowany jego zastępcą. Gdy następnie Krzemieniecki przeniósł się na mieszkanie do Tarnopola, na własną prośbę został tu mianowany zastępcą delegata dr. Stanisława Glogiera. Taki jest faktyczny stosunek i udział Krzemienieckiego w Towarzystwie.

Z teatru lwowskiego. Wystawiona u nas po raz pierwszy w polskim języku głośna sztuka Tadeusza Rittnera, zdobyła sobie pełny sukces. — W głównych rolach wystąpili najprzedniejsi artyści i artystki, z których p. Nowacki zyskał sobie gorące oklaski publiczności za znakomitą grę. — Sztuka ma zabarwienie dramatyczne. Rzecz dzieje się w sanatoryum dla nerwowych nad morzem, co znowu nastręczyło autorowi sposobność do wprowadzenia całego szeregu wybornych typów. Utworowi można przepowiedzieć trwały sukces na lwowskiej scenie.

Repertuar teatru lwowskiego.

We środę po połud.: „Pietro Caruso" i „Sędziowie"; wieczór: Koncert D. Alberta.
We czwartek: „Prymas cyganów".
W piątek: „Prawdziwa miłość".

Jakób Epstein

zmarł dnia 9 listopada 1913 roku w 40 roku życia.

Wyprowadzenie zwłok z dworca kolei Północnej w Krakowie nastąpi we środę dnia 12-go b. m. o godzinie 3-ciej po południu.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

9463

Po wyroku w procesie Bejlisa.

(Telegr. „N. Reformy" z dnia 11 listopada).

Kijów. Bejlis jeszcze wczoraj wieczorem został wypuszczony na wolność i pod silną eskortą odprowadzony do domu. Wzburzenie, jakie panowało przez cały dzień, nie ustąpiło także po wydaniu wyroku. W kołach inteligencyi, a zwłaszcza wśród żydów, wyrażają wprawdzie zadowolenie, że Bejlis został uwolniony, wielkie jednak przygnębienie wywołuje potwierdzająca odpowiedź przysięgłych, dana na pierwsze pytanie co do sposobu zadania śmierci Juszczyńskiemu.

Kijów. Natychmiast po ogłoszeniu wyroku w procesie Bejlisa, anglo-rosyjski komitet zapomogowy w Londynie, przysłał telegraficznie rodzinie Bejlisa 10.000 funtów szterlingów.

Dotąd panuje tu spokój. Wczoraj wieczorem nieliczne grupki czarnosecińców usiłowały wywołać rozruchy, policya jednak udaremniła te zamiary.

Wyrok niespodzianką dla ministra.

Petersburg. Wyrok w sprawie Bejlisa był przedmiotem ożywionych rozpraw w kuloarach Dumy. Prawicowcy są z tego wyroku niezadowoleni. Lewica zaświerdzi, że wyrok był niespodzianką nawet dla samego ministra sprawiedliwości Szczegłowitowa, który oczekiwał skazania Bejlisa.

Wrażenie w Warszawie.

Warszawa. Z powodu wyroku w procesie Bejlisa wszystkie dzienniki wydały nadzwyczajne dodatki. Przez cały dzień panowało w mieście nadzwyczajne ożywienie. Policmajster wydał rozkaz zamknięcia bram domów już o godz. 5 po południu. Po ulicach przeciągały do późnej nocy silne patrole policyjne. Wszystkie te środki ostrożności okazały się jednak zbytecznemi.

Opinia ks. prymasa węgierskiego.

Budapeszt. „Polit. Volksblatt" donosi, że ks. prymas węgierski, ks. Csernoch, dowiedziawszy się o wyroku w procesie Bejlisa, oświadczył, że wyroku tego się spodziewał, gdyż Bejlis jest niewinny. Wyrok ten, jak prymas się spodziewa, obali raz na zawsze legendę o mordzie rytualnym i spowoduje, że proces Bejlisa będzie ostatnim tego rodzaju procesem.

Z Bałkanów.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 11 listopada.)

Bułgarya i Serbia.

Sofia. „Wecz. Posta" donosi o zbliżeniu lub porozumieniu między Bułgaryą a Serbią nie ma mowy, dopóki kwestya macedońska nie będzie rozstrzygnięta.

Bułgarscy jeńcy w Grecyi.

Salonika. Fakt, że dotychczas nie wypuszczono uwięzionych w Grecyi członków band bułgarskich „komitadżi" i osób cywilnych, tłumaczą Grecy tem, że przeciwko wielu tym osobom przygotowują akt oskarżenia o popełnienie gwałtów. Będą one przewiezione do Saloniki i tu postawione przed sąd wojenny.

Trudne położenie Ferdynanda.

Paryż. „Matin" donosi z Sofii, że położenie króla Ferdynanda jest bardzo trudne. Król Ferdynand na ostatniej audyencyi u cesarza Franciszka Józefa i na konferencyi z hr. Berchtoldem, wskazał na konieczność rewizyi traktatu bukareszteńskiego.

Rokowania grecko-tureckie.

Ateny. Minister rumuński Take Jonescu odroczył swój wyjazd do Konstantynopola i odbył tu konferencyę z delegatamj tureckimi, których starał się nakłonić do ustępstw wobec Grecyi. Jonescu oświadczył, że dalsze przewlekanie rokowań byłoby dowodem „mala fides" wobec Grecyi, wobec czego Rumunia musiałaby zmienić swoje stanowisko wobec Turcyi.

Po rozbiciu rokowań we Lwowie.

(Tel. „Nowej Reformy", z dnia 11 listopada).

Złowrogie przepowiednie.

Wiedeń. Ostatnia i rozstrzygająca konferencya przywódców stronnictw polskich w sprawie reformy wyborczej, w obecności namiestnika, odbędzie się jutro po południu. Wprawdzie rozmaite czynniki inspirują prasie programy optymistyczne co do tej konferencyi, jednak obawiać się należy, że pozytywnego rezultatu także i ta konferencya nie wyda. W kołach dobrze poinformowanych mają małą nadzieję na przejawienie się w antibloku dobrej woli w kierunku przeprowadzenia reformy.

Nieprawdopodobne pogłoski.

Wiedeń. Jak daleko sięga zacietrzewienie stronnictw w sprawie reformy wyborczej, dowodzą szerzące się pogłoski, które mimo całej ich niedorzeczności, podajemy, jako charakterystyczny objaw czasu.

Doradzają bowiem rozwiązanie Sejmu i rozpisanie nowych wyborów, przyczem jednak wybory z kuryi wielkiej własności w Galicyi wschodniej miałyby się odbyć w terminie późniejszym, dopiero po załatwieniu reformy wyborczej.

Prawnie rzecz do przeprowadzenia jest niemożliwa, mimoto jednak takie pogłoski się pojawiają.

Konferencye.

Wiedeń. Prezes Koła polskiego dr Leo odbył dzisiaj przed południem konferencyę z prezydentem ministrów hr. Stürgkhiem. Dzisiaj rano przybyli tu arcybiskupi ks. Teodorowicz i ks. Bilczewski.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 11 listopada.

Związek urzędników państwowych.

Wiedeń. Wczoraj wieczorem odbyło się zgromadzenie Związku państwowego urzędników państwowych z wykształceniem akademickiem z całego państwa. — Związek reprezentuje dwadzieścia pięć tysięcy urzędników.

Po długiej dyskusyi, której przysłuchiwało się wielu posłów, uchwalono rezolucyę, domagającą się wprowadzenia materyalnych rozporządzeń pragmatyki służbowej z działalnością wstecz od 1 września r. b. — Zwrócono też uwagę na konsekwencye przewlekania tej sprawy.

Opozycya w Sejmie węgierskim i delegacyach.

Budapeszt. — Opozycya postanowiła wziąć udział w dzisiejszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego i ma zamiar wystąpić przeciw kilku członkom partyi rządowej z nowemi rewelacyami w sprawie kasyna gry.

W delegacyach opozycya węgierska chce poddać ostrej krytyce politykę hr. Berchtolda i politykę wewnętrzną.

Rząd węgierski postanowił wobec tego część straży parlamentarnej wysłać do Wiednia na czas trwania sesyi delegacyjnej, aby ewentualnie usunąć posłów opozycyjnych z sali.

Wizytacya ministra oświaty.

Łódź. Przyjechał tu minister oświaty Kasso, który po wizytacyi szeregu szkół wyjedzie w tym samym celu do Piotrkowa.

Pogłoski o przesileniu gabinetowem.

Petersburg. „Wiecz. Wremia" potwierdza wiadomość, że obecny premier Kokowcew ma zostać ambasadorem rosyjskim w Paryżu. Prezydentem ministrów ma zostać Durnowo, członek Rady państwa, znany reakcyonista, a prezesem Rady państwa Szczegłowitow, obecny minister sprawiedliwości.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 11 listopada.

Państwowa szkoła sztuki stosowanej w Krakowie. Dziś rano zjechali do Krakowa celem zbadania warunku otwarcia się mającej szkoły sztuki stosowanej w obrębie wyższej szkoły przemysłowej, wiceprezydent Rady szkolnej krajowej Dembowski, szef sekcyi ministerstwa robót publicznych Müller, radca Waygert, referent szkół przemysłowych w ministerstwie robót publicznych, radca szkolny inspektor Stefanowicz i starosta, referent sekcyi III Rady szk. kraj. dr. Żebracki

Przez całe rano odbywało się zwiedzanie gmachu wyższej szkoły przemysłowej. Potem odbyły się konferencye, podczas których przedstawił dyrektor wyższej szkoły przemysłowej poseł Bandrowski wyczerpująco potrzebę założenia szkoły sztuki stosowanej przy wyższej szkole przemysłowej w Krakowie.

Wieczór przybyłych gości podejmować będzie Rada miasta Krakowa w salach „Grand hotelu".

Jak donosiliśmy w Radzie szkolnej krajowej we Lwowie odbędzie się dnia 13 b. m. ankieta w celu ustalenia zasad organizacyi i planu naukowego nowej szkoły w Krakowie. W ankiecie będą także brać udział: dyrektor szkoły przemysłowej poseł dr Bandrowski, profesorowie Procajłowicz i Raszka, prezydent miasta Krakowa dr Leo, rektor Akademii sztuk pięknych w Krakowie Malczewski i poseł Tetmajer.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Cennik Izby handl. i przemysłowej w Krakowie

z dnia 10 listopada 1913, godzina 1 w południe.

I. Waluty: Franki papierowe płacą 95·— żądają 96·—. 20-to frankówki w złocie 19·— 19·20. Dolary amerykańskie 4·92— 4·97—.

II. Listy zastawne: 5-prc. Listy zast. prem. Banku hipot. —·— —·—, 4½-prc. Listy zast. Banku hip. 89·75 90·25. 4-prc. Listy zast. Banku hip. 81·75 82·25. 4½-prc. Listy zastawne Banku krajowego 91·25 91·75. 4-prc. Listy zast. Banku kraj. 82·— 82·50. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. 96·20 97·20. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 41-letnie 88·— 89·—. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 56-letnie 80·— 81·—. 4½ proc. listy zast. gal. Tow. kredyt. ziems. 52-letnie 91·50 92·50. 4½-prc. Listy zast. Banku galic. dla handlu i przem. 90·75 91·25.

III. Obligacye i pożyczki: 4-prc. Galic. obligacye propinacyjne 97·75 —·— 4-prc. Pożyczka kraj. z 1893 r. 82·40 83·40. 4-prc. Pożyczka m. Lwowa z 1911 r. 81·50 82·50. 4-prc. Pożyczka m. Krakowa z 1909 roku 80.90 81·90. 4½ prc. Obligacye komunalne Banku kraj. 90·— 91·50. 4-prc. Obligacye kolejowe 79·75 80·25.

IV. Akcye: Banku hipot. we Lwowie 620·— 625·—. Galic. dla handlu i przem. w Krakowie 385·— 390·— Akcye kolei Lwów—Czerniowce—Jassy 500·— 505·—

V. Publiczne zapisy długu: 4⅖-prc. wspólna renta pap. 83·75 84·25 4⅖-prc. wspólna renta srebrna 83·75 84·25. 4-prc. renta koronowa austr. 80·75 81·25. 4-procenta koronowa węgierska 80·25 80·75. 4-prc. renta austryacka w złocie 103·75 104·25. 4-prc. renta węgierska w złocie 98·55 98·75.

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 11 listopada. (Giełda południowa).

Marki 117·65. Renta majowa 81·20. Renta koronowa węgierska 80·65. Akcye austr. zakł. kred. 619·50. Akcye węg. zakł. kred. 818·—. Akcye Anglobanku 335·50. Akcye Unionbanku 584·—. Akcye Bankvereinu 512·—. Akcye Landerbanku 514·75. Akcye kolei państwowych 689·50. Lombardy 106·50. Akcye fabryki broni 955·—. Akcye tytoniowe 355·50. Alpiny 779·50. Rima-Muranyi. 689·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 26·34. Losy tureckie 230·50. Ruble 254·50. Skoda 771·—. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.

Usposobienie: słabe.

Berlin, 11 listopada. (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 198·50. Tow. dyskontowe 183·—. Bochum 0—·—. Fenix 0—·—.

Usposobienie: wyczekujące.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 11 listopada. Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 11·33 do 11·34; żyto na kwiecień 8·85 do 8·86; owies na kwiecień 7·28 do 7·29; kukurudza na maj 6·33 do 6·34.

Oferty: mierne. Chęć kupna: słaba. Usposobienie: spokojne; pochmurno.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 października 1913 włącznie (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

12·20 w nocy (osob.) do Podwołoczysk. Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy.
12·50 w nocy (posp.) Nr 8 do Wiednia. Połączenia: do Opawy.
3·13 **w nocy (posp.) do Czerniowiec.**
3·55 w nocy (posp.) Nr 10 do Wiednia. Połączenie: do Warszawy.
4·20 w nocy (osob.) do Oświęcima.
5·20 w nocy (osob.) Nr 20 do Wiednia. Połączenie: do Wrocławia.
6·40 r. (posp.) do Podwołoczysk, **Stanisławowa i Ickan.**
6.52 rano (posp.) Nr. 2 do Wiednia. Połączenie do Wrocławia.
7·50 r. (osob.) do Podwołoczysk (połączenie do Szczucina, Rozwadowa itd.
8·10 r. (osob.) do Wieliczki.
8·25 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9·30 rano (osob.) do Nowego Zagórza. Połączenia: do Wadowic.
9·30 rano (osob.) do Wiednia, Warszawy.
10·45 r. (osob.) do Podwołoczysk, Ickan. Połączenia: do Nowego Sącza Orłowa, Tarnobrzega, Jasła.
1·15 pop. (osob.) do Suchoj i **Oświęcima.**
1·30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1·42 pop. (osob.) do Kocmyrzowa, i Mogiły
1·57 pop. (osob.) Nr 14 do Wiednia.
2·35 pop. (posp.) Nr 6 do Wiednia. Połączenie: do Wrocławia.
2·51 pop. (pospieszny) do Lwowa. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza.
3·00 pop. (osob.) do Tarnowa. Połączenia: do **Szczucina,** Stróż, Jasła, Nowego Sącza.
3·25 pop. (osob.) do Suchej, do Zakopanego, Nowego Sącza, Stróż.
5·40 pop. (osob.) do **Łańcuta. Połączenia do** Stróż, Nowego Sącza, Jasła.
6·00 wiecz. (osob.) Nr 116 do Oświęcima.
6·45 wiecz. (osob.) Nr 16 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Petersburga, Wrocławia.
6·55 wiecz. (miesz.) do Tarnowa.
7·40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7·55 **wiecz.** (osob.) do Nowego Zagórza. Połączenia: do Oświęcima.
8·00 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8·43 wiecz. (pospiesz.) do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi. Połączenia: do Chyrowa:
9·00 **wiecz. (osob.) do Podwołoczysk:** Połączenia: do Wieliczki.
10·15 w nocy (posp.) Nr 4 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Wrocławia.
10·35 w nocy (posp.) Nr 104 do Wiednia.
10·55 **w nocy (osob.) do Lwowa.** Połączenia do **Wieliczki, Jasła,** Dynowa.
11·55 **w** nocy (osob.) do Nowego Sącza: Połączenia: do Oświęcima, Żywca.

Przychodzą do Krakowa:

12·40 **w nocy (posp.) z Czerniowiec.** Połączenie od Bukaresztu.
3·07 w nocy (posp.) Nr 7 z Wiednia. Połączenie z Karlsbadu.
3·30 w nocy **(osob.) z Podwołoczysk.** Połączenie z Odessy.
4·52 **r. (osob.) ze Lwowa.** Połączenia: od Stojanowa, Podhajec, Chyrowa, Sambora, Stryja, Orłowa, Nowego Sącza.
5·30 rano (posp.) Nr 103 z Wiednia.
5·55 w nocy (osob.) Z Nowego Zagórza przez Suchę. Połączenia: z Gorlic, Orłowa, Zakopanego.
6·00 rano (posp.) Nr 3 z Wiednia. Połączenia z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.
6·32 **r.** (posp.) z Ickan. Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancyę.
7·20 rano (osob.) Nr 15 z Oświęcima.
7·20 r. (osob.) z Wieliczki.
7·35 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
7·55 rano (osob.) Nr 32 z Oświęcima przez Podgórze-Płaszów.
8·15 r. (osob.) z Tarnowa. Połączenia z Nowego Sącza, Jasła.
8.42 r. (osob.) z Podwołoczysk. Połączenia z Kijowa, Odessy.
9·05 rano (osob.) z Granicy. Połączenie z Warszawy.
9.35 rano (osob.) Nr 13 z Wiednia. Połączenia: z Ołomuńca, Opawy.
11.20 r. (miesz.) z Wieliczki.
11·55 rano (osob.) Nr 39 z Wiednia.
12·58 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1·10 pop. (osob.) co niedzielę, czwartki i święta z Tarnowa. Połączenie z Nowego Sącza.
1·24 pop. (osob.) ze Lwowa.
2·05 pop. (osob.) z Nowego Sącza, Zakopanego.
2·20 pop. (pospieszny) ze Lwowa.
2·45 pop. (posp.) Nr 5 z Wiednia. Połączenie z Karlsbadu.
3·35 pop. (osob.) z Wieliczki.
4·45 pop. (osob.) z Oświęcima, Skawiny.
4·52 pop. (osob.) z Brzecławy (Lundenburga).
5·50 wiecz. (osob.) z Tarnowa.
6·14 wiecz. (miesz.) z Wieliczki.
6·25 wiecz. (osob.) z Podwołoczysk.
6·53 wiecz. (osob.) od Stryja, Sambora.
7·10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
8·10 wiecz. (posp.) Nr 1 z Wiednia. Połączenie z Karlsbadu.
9·10 wiecz. (osob.) z Oświęcima.
9·24 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk.
9·45 wiecz. (osob.) Nr 19 z Wiednia. Połączenie z Pragi.
10·24 w nocy (osob.) z Rzeszowa.
11·05 w nocy (osob.) z N. Sącza przez Suchą.
11·38 w nocy (posp.) Nr 9 z Wiednia. Połączenie z Karlsbadu.

Angielka, osoba starsza, poszukuje posady jako nauczycielka-wychowawczyni.

Polka z Poznańskiego, z doskonałym niemieckim, muzyką (początki) i krawieczyzną — posady do dzieci.

Francuzka, wykształcona — lekcyj w Krakowie.

Poleca biuro **Stowarzyszenia Nauczycielek w Krakowie,** ul. Karmelicka 32. 9357 2 3

Skrzypce stare

o znakomitym tonie, do sprzedania. — **H. S.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 9293 3 3

Na II hipotekę

dóbr ziemskich obok Krakowa, wartości 700.000 kor. poszukuje pożyczki 50.000 kor. „Ekonomia", Kraków, Bonerowska 4. 9304 3 3

Do wynajęcia

obszerny lokal na parterze w podworcu, nadający się na pracownię: stolarską, rzeźbiarską, blacharską i t. p. — Wiadomość przy ulicy Felicyanek 7, 9294 3 3

Jest do sprzedania 9418 2 3

sześć krów dojnych.

Zarząd dóbr Młoszowa, poczta i stacya kolei Trzebinia.

Prawnik

z praktyką, piszący na maszynie, poszukuje zajęcia biurowego. Zgłoszenia pod „H. M." poste rest. **Kraków 1,** za okazaniem czeku Nr 25721. 9419 2 6

Agronom z wyższem wykształceniem rolniczem (studyum rolnicze krakowskie), z kilkoletnią praktyką w większym skarbie, obznajomiony z wszelkiemi gałęziami gospodarstwa, zmieni posadę albo weźmie majątek w administracyę poręczającą. Na żądanie kaucya. — Zgłoszenia pod „T. U." Biuro Sokołowskiego, Lwów. 9375 2 3

Wyroby tkackie

z najlepszego przędziwa, jak najstaranniej wykonane, jako to: **Płótna białe zwykłej i prześcieradłowej szerokości, dymy, drelichy, chusteczki do nosa,** ręczniki, ścierki, obrusy, serwety 7209 10 10

Tkalnia Płócien

Michała Męsowicza

w Korczynie obok Krosna.

Na żądanie próbki towarów bezpłatnie. — **Kto tylko raz jeden** zamówił towar z mojej tkalni, ten gdzieindziej płócien kupować nie będzie.

Zdolnych agentów podróżujących

także pań, do nowych krzyżów z budzikiem i niklowych krzyżów z muzyką, **poszukuje się** za bardzo dobrą prowizyę, na prowincyę. Sprzedaż na dochód budowy kościoła. — Własny wyrób. — **Antoni Malik, Berno (Mor.), Kröna 28.** 9374 2 2

Miód pszczelny

gęsty, jasny, naturalny, pod gwarancyą, podolski, kuracyjny, w blaszankach 5 kg. à K 7·70, najprzedniejszy lipcowy à K 8, wysyła za zaliczką, Szymon Ganga, Husiatyn 4. 8470 11 15

Jednoroczny ochotnik

poszukuje znajomości w celu matrymonialnym. Zgłoszenia pod „Mars" poste restante Kraków. 9422 2 2

Ożeni się

kawaler, lat 29, z inteligentną panną lub bezdzietną wdową do lat 24. Posag 15 tys. koron potrzebny do założenia intratnego przedsiębiorstwa. Anonimów nie uwzględniam. Za dyskrecyę ręczę słowem. — L. 9330 poste rest. Kraków I, za okaz. kwitu inser. 9334 4 6

Ekstrakt orzechowy

do farbowania siwych włosów

wynalazku

Juliusza Józefowicza, perfumera.



Jako nieszkodliwy środek kosmetyczny (w jednym flakonie) nasz Ekstrakt nadaje się najlepiej do poprawienia barwy włosów spłowiałych, siwych lub rudych na kolor

brunatny, szatyn i blond.

Flakon kor. 3, flakonik prób. kor. 1.20. Sprzedaż **w Krakowie,** u Reima i Sp., Rynek, Linia A-B; J. Hanaka i Sp., Szewska l. 5; Fr. Zopotha i Sp., Sienna l. 12; Sporna i Ski, oraz Komorowskiego, ul. Floryańska.

We Lwowie u P. Nikolascha i Sp., ul. Kopernika l. 1; A. Beacocka, ul. Kopernika l. 5. 8839 4 8

„Szczery Przyjaciel"

Wydaną pod tym tytułem broszurkę, jako zbiorek pożytecznych wiadomości z dziedziny chorób płciowych — wysyła w kopercie zamkniętej, franko i opłatnie **po odebraniu 1 kor.**

Dr J. KAJDACSY

lekarz specyalista

Budapest, VIII., Józsefkörut 2. 8703 15 40

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Wydawnictwo Księgarni H. Altenberga, G. Seyfartha, E. Wende i Ski we Lwowie.

Po długoletnich przygotowaniach wyszły z druku:

Dzieła Adama Mickiewicza

12 tomów w ozdobnej oprawie. - - Cena koron 50·—.

Opracowali i objaśnili prof. Tadeusz Pini i Dr Maryan Reiter.

Jest to pierwsze i jedyne zupełne wydanie wszystkich pism Adama Mickiewicza. Po raz pierwszy dana jest polskiej publiczności możność poznania największego wieszcza naszego i Słowiańszczyzny z zupełną dokładnością, nietylko w dziale **twórczości ściśle poetyckiej,** wierszowanej, ale w tylu innych dziedzinach, w których geniusz jego był czynny, **w jego nowelach, rozprawach literackich, pracach historycznych,** w przepięknych **jego pomysłach politycznych,** w całej **działalności ściśle naukowej,** a wreszcie w **jego listach i przemówieniach.** Dopiero ten, kto wszystkie te dziedziny ogarnął, może twierdzić, że poznał dzieła wielkiego poety — dopiero cała ta twórczość daje nam prawdziwy wizerunek i stanowi ów nieoceniony, bezcenny skarb duchowy, którym naród nasz słusznie się chlubi i z którego czerpać może zawsze niespożytą siłę żywotną.

KARTA ZAMÓWIENIA.

(Prosimy wyciąć i nakleić na korespondentce).

Niżej podpisany zamawia w księgarni

H. Altenberg, G. Seyfarth, E. Wende i Ska we Lwowie

Adam Mickiewicz, Dzieła — 12 tomów w ozdobnej oprawie. Cena K 50·—.

Należytość prosimy pobrać za zaliczką pocztową, przesyłam równocześnie przekazem, spłacę w ratach miesięcznych po K .... począwszy od dnia .... 1913*).

Imię, nazwisko, godność i dokładny adres:

____

____

____

*) Niepotrzebne zdania prosimy skreślić.

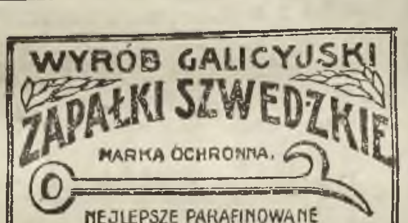
SPIS RZECZY:

 9427 1 2

Popierajmy przemysł krajowy!

5407 13 30

Żądajmy we wszystkich handlach i trafikach







tylko zapałek krajowych!!!!!!

Precz z zapałkami niemieckiemi i węgierskiemi.

Co to jest „Enrilo"?

»Enrilo« jest znakomitą przymieszką i środkiem zastępującym kawę, który użyty jako przymieszka przysparza znacznych oszczędności na kawie ziarnistej; jako zaś znakomity środek zastępujący kawę ziarnistą służy tym wszystkim osobom, które ze względów zdrowotnych muszą unikać tej ostatniej. 9380 3 3

Proszę zażądać próbek do skosztowania, rozdawanych zadarmo na antyalkoholowej wystawie w Krakowie, Gołębia 14.

Do nabycia prawie w każdym handlu towarów kolonialnych.

Producenci: Henryka Francka Synowie, Skawina.

Magazyn mód

St. Zamoyskiej

został przeniesiony ze Sukiennic

— na ulicę Szpitalną l. 18, I piętro. —

Na sezon jesienny i zimowy poleca wielki wybór kapeluszy damskich **po znacznie zniżonych cenach.** 7768 6 6

Cegielnia parowa

w Albigowej, pod Łańcutem,

nadająca się do 3 milionowej produkcyi drenów, dachówek i cegieł — z najnowszemi urządzeniami — **tudzież młyn przy tej cegielni, do wydzierżawienia lub do sprzedania.** Po bliższe informacye zgłaszać się i oferty nadsyłać należy na ręce Dyrekcyi Banku melioracyjnego we Lwowie. **Termin do złożenia ofert,** które należy poprzeć 10% wadyum, upływa **z dniem 6 grudnia b. r.** 9428 1 6

Około 10.000 lalek

z włosami do czesania, mówiących „mama", w stroju krakowskim, góralskim i zwyczajnym, z blaszanemi głowami, skórzanych i drzewianych; tanich, drogich, dużych i małych, charakterystycznych, o dziecięcych twarzach. — Do ubierania na panie z fryzurami damskiemi. Do kąpania. Sukienki, płaszczyki, buciki i t. p. Oglądać można bez przymusu kupna **ul. Wolska, w Krakowie.** 9270 3 10

Z powodu przeniesienia

sprzedam bardzo tanio kompletne urządzenie jadalni, sypialni, salonu, dywany perskie, kiliny, obrazy oryginały Malczewskiego, Wyczółkowskiego, Juliusza i Wojciecha Kossaka, Fałata, Wyspiańskiego, Jankowskiego, Stanisławskiego. Grotta i rzeźby artystyczne. Wł. Wiśniowski, ul. św. Anny 3, III p. 9305 3 4

Pożyczki pieniężne

otrzymują osoby każdego stanu (także panie), na 4—6%, także bez poręczycieli, na spłaty miesięczne po 4 K. **„Diadal", Escompte-Bureau, Budapeszt, VIII., Rákóczi-ut. 71.** 9261 4 10

Pracownia sukien damskich

JANA KALAFARSKIEGO

Kraków, ul. Szewska 12

wykonuje gustownie i starannie z materyałów własnych, jakoteż z dostarczonych: kostyumy, płaszcze, żakiety, wierzchy do futer, wszelkie suknie, spodnice i bluzki. Żurnale angielskie i francuskie każdego miesiąca nowe. Dla Pań przejezdnych miara w 5-ciu godzinach. Ceny przystępne. 8244 10 10

9462 Nr ins. 63

Hala licytacyjna

c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 29.

W środę dnia 12 listopada 1913 roku i w dnie następne o godzinie 9 rano będą sprzedane:

Biurka zwykłe i amerykańskie, szafka amerykańska, kasa, fotele, kanapy, szafa, szafka nocna, dywaniki, stoliczki, maszyny do pisania, obraz olejny — przedstawiający ćwiczenia wojskowe, książki hebrajskie, paltot, oraz trąby, latarnie, syreny automobilowe, okulary do automobili, dźwignie do wozów i t. p.

Kraków, dnia 10 listopada 1913.

Bliższe szczegóły na tablicy przed halą umieszczonej.

Warszawskie Ziemiańskie Tow. Mleczarskie

W SOSNOWCU

ul. Starososnowiecka 14

poleca do sprzedaży hurtowej we wszelkich ilościach wyborowe masło deserowe, solone, sery litewskie, śmietanę, grzyby, śmietankę steryllizowaną i inne. — — — — — —

Ceny bieżące notowane w miejscowych gazetach. 8854 4 0

Kapelusze

damskie, modele paryskie i wiedeńskie poleca na sezon obecny w wielkim wyborze po cenach przystępnych Salon mód **„Antonina", Kraków, ulica Szczepańska 11, I p.** (naprzeciwko Starego Teatru). 7594 3 10

Rutynowany droguerzysta

poszukuje posady. — Stanisław Kwaśniewski, Nowy Sącz, Kraszewskiego. 9291 3 3

Jest do sprzedania

za przystępną ceną i na dogodnych warunkach całe urządzenie maszynowej stolarni wraz z motorem benzynowym lub bez. Wiadomość: Henryk Rosenzweig, Krzeszowice. 9207 4 5

Kupię dom

lub małą kamieniczkę w Krakowie. Pośrednictwo dopuszczalne. Wiadomość: Markiewicz, Rakowicka 11, Kraków. 9247 4 4

W Krynicy-Zdroju

jest do wynajęcia od 1 stycznia 1914, piekarnia w dobrem miejscu, z komfortem urządzona. Wiadomość u B. Luksa w Krynicy. 9283 6 6

Konc. Biuro podatkowe

udziela informacyj. Ulica Kremerowska 12. 9315 3 10

Magister farm.

poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Magister", apteka Habera, **Stryj.** 9416 2 4

Miód pszczelny tegoroczny, czystą patokę, kuracyjny i deserowy, posyłam za pobraniem pocztowem w 5 kg. puszkach po K 7·20. — **P.** Stelmach, Podhajce, Galicya. 9274 5 6

Do oddania

jest **wyłączna** sprzedaż na Kraków, Lwów, Galicyę wschodnią, Galicyę zachodnią, Bukowinę lub Śląsk austr., bardzo wiele popłatnych artykułów, nadających się najbardziej dla pp. właścicieli aptek, drogueryj i podobnych handli. Zgłoszenia: **Kraków, Fach pocztowy 154.** 9324 5 5

W najzdrowszej dzielnicy miasta

przy ulicy Długiej 37, w pobliżu stacyi kolei elek., jest na 1 p. **pokój** frontowy, urządzony na 2 osoby (z utrzymaniem), do wynajęcia zaraz. — Wiadomość u właścicielki tamże na II piętrze. 9377 2 3

Uczenica VIII kl. gimn.

poszukuje lekcyj. — Zgłoszenia: **Z. 55** poste restante **Kraków VII,** za okazaniem kwitu inseratowego. 9354 2 2

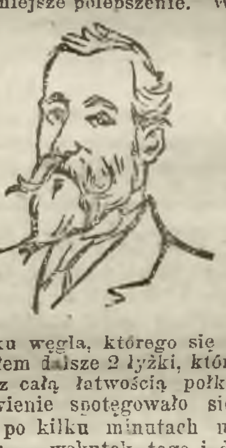
Kupię

małą kamienicę w Krakowie, z uregulowaną hipoteką i za niewielką dopłatą. Zgłoszenia z dokładnym opisem i podaniem ceny do Administracyi „N. Reformy" pod **„Kupno 1914".** 403 2 2

Parę psów angielskich Rattlerów, czystej rasy, prawdziwych szczurników, tanio do sprzedania. Józef Pawlik, Nowy Sącz 2, Kolonia 847. 9420

Historya oficera.

Panu de Robotard, byłemu oficerowi konnicy, dolegały od długiego czasu cierpienia żołądkowe i kiszek. Wskutek niepowodzeń w rodzinie cierpienia jeszcze bardziej się wzmogły; zgryzoty w tym nerwowym stanie powodowały, że cierpiał przy tem wszystkiem na straszne kurcze; w takich chwilach poczynał łkać i płakać, sam zaś nie wiedział, dlaczego? Widok jego wprawiał każdego w strach. On wypróbował wszystkie możliwe środki: kąpiele, żelazo, środki uspokajające itd., jednak bezskutecznie, w cierpieniach jego nie następywało nawet najmniejsze polepszenie. Wtem, pewnego razu poradzono mu spróbować Belloc-węgla. Z początku nie chciał go zażywać, bo mu się czarny kolor węgla nie podobał. Ale pewnego, czując silne boleści i kurcze żołądkowe, zażył łyżkę Belloc-węgla. — Byłem bardzo zdziwiony — opowiada — że nie odczuwam nieprzyjemnego smaku węgla, którego się domyślałem; szybko zażyłem dalsze 2 łyżki, które równie jak pierwszą z całą łatwością połknąłem; — to moje zdziwienie spotęgowało się jeszcze bardziej, gdy po kilku minutach uczułem ulgę w żołądku — wskutek tego i dziwne zadowolenie w duszy, czego od dłuższego czasu nie zaznałem.



Belloc-węgiel zażywałem dalej, boleści żołądkowe ustały, trawienie odbywało się bezboleśnie, czułem powrót sił i zdrowia. Tylko Belloc-węglowi zawdzięczyć mogę moje wyzdrowienie.

Podpisano: Maks de ROBOTARD, były kapitan dragonów, Nancy, 8 lutego 1887.

W rzeczywistości wystarcza użyć Belloc-węgla w ilości 2—3 łyżek po każdem jedzeniu, aby po kilkudniowym używaniu wyleczyć się z cierpień żołądkowych, a nawet przestarzałych i takich, w których inne lekarstwa nie przynosiły najmniejszego skutku.

Belloc-węgiel wytwarza przyjemne uczucie w żołądku, dodaje apetytu, ułatwia trawienie i usuwa obstrukcyę. Jest on najskuteczniejszym środkiem przeciw migrenie, która zazwyczaj z żołądka pochodzi, przeciw odbijaniu się i wszelkim nerwowym dolegliwościom żołądka i kiszek.

Zażywać najprostszy środek, t. j. proszkowany Belloc-węgiel, zmieszać go w szklance słodzonej wody, mieszaninę tę wypić odrazu lub po trosze.

Belloc-węgiel może tylko pomódz, ale nigdy zaszkodzić, bez względu na to, w jakiej ilości się go zażywa. — Do nabycia we wszystkich aptekach.

Już się pojawiły naśladownictwa Belloc-węgla, ale wskutek nieodpowiedniego sposobu sporządzenia są one zupełnie bezskuteczne.

Aby zapobiedz wszelkim pomyłkom, prosimy przy zakupnie zważać na znajdujące się na każdej flaszeczce nazwisko Belloc i adres laboratoryum: **Maison L. Frere,** 19, rue Jacob, Paryż.

Dla osób nie mogących zażywać proszku węglowego, wskazane są pastylki Belloc.

2—3 pastylki po każdem jedzeniu lub przy dających się odczuwać bólach wystarczają, aby nastąpić mogło polepszenie, bo pastylki te zawierają czysty węgiel Belloc. Wystarczy włożyć je do ust i połknąć razem ze śliną, która je rozpuszcza.

Cena Charbon Belloc w proszku za flaszkę K 2·75. Cena pastylek Charbon Belloc za flaszkę K 2·25.

Skład główny: Maison Frere, 19, rue Jacob Paryż. — Dostać można w każdej większej aptece i drogueryi. 8265 1 3

Zgubiono dnia 9 b. m. na ul. Radziwiłłowskiej lub Niecałej, damski zegarek złoty. Uczciwy znalazca otrzyma 20 K wynagrodzenia za złożenie zguby u dozorcy domu. Ul. Radziwiłłowska 28. 9459 1 2

Pokój na I-piętrze

50 kroków od uniwersytetu, umeblowany, elektryczność, łazienka, telefon, wikt zdrowy i smaczny. Kapucyńska 3. 9436 1 2

Młyn wodny

pod Krakowem, do wynajęcia. Wiadomość: ul. Dominikańska 3, I piętro, drzwi 4, od 12 do 2 w południe. 9444 1 3

Praktykantka do biura

może się zgłosić pod „Wolontaryuszka" poste rest. Kraków, za okaz. kwitu inser. 9450 1 2

Do zamiany

szkoła 1-klas. na przedmieściu W. Krakowa. Posada ta nadaje się szczególnie dla nauczyciela, chcącego posyłać dzieci swe do szkół w Krakowie. — Wiadomość: W. Foltyński, ulica Lelewela 8, Półwsie-Kraków. 9443

Kupię fortepian

krótki albo pianino, w dobrym stanie, niedrogie. Zgłoszenia z podaniem ceny pod **F. N. 42** poste restante **Kraków.** 9458 1 3

Poszukuję

2 pokoi kawalerskich, z łazienką, front, blisko śródmieścia, I lub II piętro, bez mebli, od 1-go grudnia. — Zgłoszenia z podaniem ceny: **J. G.** poste restante **Kraków 1,** za kwitem inserat. 9451 1 4

Ważne dla pań!

Kroju i szycia najdokładniej wyuczyć się można w pierwszej koncesyonowanej przez c. k. Namiestnictwo

Szkole Kroju i szycia

przy ulicy św. Krzyża l. 7.

Ostatni kurs w tym roku, na zniżonych warunkach, zacznie się dnia 17 listopada. Zgłoszenia i wpisy przyjmuje się codziennie od 9 rano do 12 i od 3 po południu do 6. 9461 1 4

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.
Telefon 2538.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.** Wielki wybór w instrumentach przegranych. 8362 18 0

Tramwajowego

motorniczego lub konduktora na posadę w Krakowie, kto wyrobi dla mego znajomego, żonatego, temu zapłacę 200 K i więcej. Dyskrecya absolutna, listy do 20-go listopada 1913 pod **„Architekt"** poste restante **Lwów,** za okazaniem kwitu inseratowego. 9426 1 2

Wywiady

o osobach różnych stanów, inwigilowanie osób, badanie stosunków majątkowych, hipotek, afery małżeńskie i t. p., uskutecznia szybko rzetelnie i najdyskretniej. **Detektyw prywatny** poste restante **Kraków 5.** 9441

Wyborny miód

pszczelny, deserowy, kuracyjny, rarytas, 5 kg. K 8·80. Miód patokę 5 kg. K 8·20. Masło stołowe codzień świeże 5 kg. paczka K 12·—, wysyła za zaliczką **J. Farba, Podhajce 76.** 5977 1 0

Porządny zarobek.

Poszukujemy poważnych przedstawicieli we wszystkich miejscowościach Galicyi do sprzedaży prawnie dozwolonych w całem państwie papierów wartościowych za gotówkę i na warunkach spłaty częściowej. Przy pomyślnym rezultacie czynności stała pensya. — Zgłoszenia pod **Effektenbank, Budapest, V., Postfach 78.** 9431 1 5

Siatki na włosy po 30 h.
Brylantyna w różnych zap. 30 h.
Kosmetyki i różne pomady na włosy od 20 h. 9075 3 3
poleca
L. KORZENIOWSKI
Floryańska 22.

L. 130118/13. 9899 3 3
B. b.

Ogłoszenie konkursu.

Celem uzyskania podstawy dla ustalenia regulacyi wylotu ul. Wolskiej i sposobu rozbudowania okolicznych miejskich gruntów, jakoteż sposobu zużytkowania toru wyścigowego, oraz zużytkowania błoń miejskich w przeważnej części na cele publiczne, rozpisuje gmina miasta Krakowa publiczny konkurs dla techników i artystów polskich.

Plany podstawowe, program i warunki konkursu można otrzymać w Biurze Budownictwa miejskiego, Oddz. B., w godzinach urzędowych za uprzedniem złożeniem w Kasie miejskiej należytości w kwocie 20 K.

Projekty należy nadsyłać do Prezydyum miasta do **dnia 31 marca 1914** godziny 12 w południe.

Kraków, dnia 4 listopada 1913 r.

Prezydent stoł. król. miasta Krakowa

Dr Leo m. p.

Ostrzeżenie!

250 podrabiań powszechnie znanej

SIROLINY "Roche"

znajduje się w obiegu. — Przy nabyciu tego cennego leku, prosiemy zwracać bacznie uwagę na wyrazy

SIROLINA "Roche"



i nie dawać się wprowadzać w błąd przez podobnie brzmiące miana lub polecania innych przetworów. Naduzyć i wymienian napisów

SIROLINA i "Roche"

będziemy sądownie dochodzić.

F. HOFFMANN-LA ROCHE i Ska
BAZYLEJA (Szwajcarja), WIEDEN III 1.

8779 3 4

Masło przeworskie

znane z tłustości, doskonałego smaku i czystości wyrobu, pod gwarancyą wolne od przymieszek, także w posyłkach pocztowych, **5 kg. niesolonego 13 K** (nie ustępuje deserowemu), wysyła

Witołd Jaryczewski
Przeworsk. 9438 1 3

Cukiernia

dobrze się rentująca, jest niedrogo do sprzedania. — **„Mięta"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 9435 1 3

Lezioni d'italiano

Radziwiłłowska 8, dalle 12—1 e 8—9 della sera. 9446 1 3

Dwie panny

biegle piszące na maszynie, potrzebne do biura fabrycznego. Oferty własnoręczne z podaniem żądanego wynagrodzenia pod **J. W. 34** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 9449 1 3

Przyjmuję szycie szewskie

na obkładowej maszynie, oraz białą bieliznę i reperacye. Ul. św. Jana 9. 9442 1 2

Lekcyj i konwersacyi

języka francuskiego, niemieckiego, angielskiego i włoskiego, udziela rutynowana nauczycielka. Ulica Rajska 20, I piętro. 9453 1 4

Do ulokowania

15.000 koron. Wiadomość: kancelarya notaryalna Dra Starzewskiego, Kraków, Poselska. 9457 1 3

Poszukuję pożyczki

1000 do 1500 koron na rozszerzenie przedsiębiorstwa. Zapłacę procent i dam część udziału w zyskach. Zgłoszenia pod: **„J. H. 100"** poste restante **Kraków 5.** 9456 1 3

Nauka języków

METODA BERLITZA

obecnie: **Jagiellońska 9.**
Nr telefonu 2233.

6809 57 0

OBIADY

z trzech dań, po 70 hal. Ul. Długa 43, parter, na prawo. 9181 5 20

Niezbędny środek dla Panów!

„Pola"

jest jedynym środkiem do usunięcia łupieżu i do konserwowania włosów.

Do nabycia wyłącznie 8774 8 10

w Zakładzie fryzyerskim

J. Hałatka
Kraków, Długa 4.

Mycie głowy płynem „Pola" Nr 1, oraz Nr 2 uskutecznia na miejscu za 60 hal.

Każdy

bez różnicy płci i wyznania, zajmujący się wszelkiemi zawodami, a nieposzlakowanej przeszłości, może otrzymać stosowny do swego stanowiska **bardzo łatwy a korzystny uboczny zarobek** w każdem mieście, miasteczku i wsi Galicyi, Bukowiny i Śląska austr. Zgłoszenia: **Kantor wymiany i Dom handlowy Józefa Sadzikowskiego w Krakowie.** 9325 5 20

Mleko słodkie

z obory wzorowej, pozostającej pod kontrolą c. k. Tow. mlecz. w Krakowie. Obora ma kanalizacyę, wodociąg, wentylacyę i elektryczne oświetlenie.

Krowy każdego roku szczepione tuberkuliną, zaś podejrzane o gruźlicę, usuwa się.

Mleko to można używać bez obawy w stanie surowym, gdyż surowe zawiera najwięcej składników spożywczych.

Dla niemowląt, dzieci i osób chorych, jedyne do picia. 9102 2 2

„LAKTOL"
ul. Karmelicka 15.



Nowość! BILE Nowość!

najlepsza imitacya prawdziwej kości słoniowej, nader trwałe, pęknięcie lub uszkodzenie wykluczone — za najlepsze przez fachowców uznane

1 garnitur 3 szt. I K 50·—
1 garnitur 3 szt. II K 35·—

PRZYBORY BILARDOWE

9383 kije zwykłe i składane, kręgielki 1 0

SZACHY, WARCABY, SZTONY, DOMINA, KARTY

polecają najtaniej **REIM i SKA, Kraków, Rynek 37.**

Wystawa przedlicytacyjna

przedmiotów nadsyłanych do sprzedaży, otwarta codziennie w dniach wolnych od licytacyj od 10 do 1 i od 3 do 6 9350 3 3

w Publicznej Hali Aukcyjnej, Pałac Spiski.

Koestlina Sire-Sire-Keksy
zawsze świeże
w opakowaniu Til.

Koestlina Keksy
najlepsza marka.

7011 19 35

Zakład fryzyerski

urządzony z nowoczesnym komfortem

salonem dla Panów, osobnym gabinetem dla Pań, oraz wielki wybór perfumeryi, najnowszych szpilek i grzebieni dla Pań — poleca

ST. NIEMIROWSKI
8819 **Karmelicka 21.** 2 23

DLA HYGIENY

jamy ustnej, szyji i organów oddechowych, dla ochrony przeciw zakażeniu wskutek wdychania szkodliwych zarazków poleca się spróbować

ANTYSEPTYCZNE

PASTYLKI VALDA

(Aptekarza H. CANONNE, w PARYŻU).

Cena pudełka K 1.75

DO NABYCIA
WE WSZYSTKICH APTEKACH
i składach aptecznych
Główny skład: apteka KORWILLA
„pod murzynem"
WIEDEŃ I.
Wipplingerstrasse 12

8841

Handel towarów bławatnych

J. Krzyszkowski

Kraków, ul. Mikołajska l. 4

poleca na sezon jesienno-zimowy na suknie, kostyumy i bluzki damskie. Wełny, flanele i barchany. Ceny umiarkowane. Towary doborowe. 8902 6 10

!!! Najszykowniej dla Pań !!!

wykonywa: kostyumy, płaszcze, spodnice etc.

Magazyn Józefa Gałązki

ul. Długa l. 4, I. p., róg Basztowej, dawniej Floryańska l. 49.

Na składzie wielki wybór materyałów. Zamówienia przyjmuje również i z przyniesionych towarów. Dla Pań przyjezdnych miara zaraz. — Filia w Tarnowie, ul. Krakowska 5, I p. — Ceny niskie. 8538 8 10

Ach! co za rozkosz....



podczas silnego mrozu pędzić z góry jak wicher po błyszczącej przestrzeni! Zahartowanie i źródło młodości dla ciała i ducha! — — Nie trzeba jednak zapominać o tem, aby skórę często (szczególnie po myciu) natrzeć środkiem

Dra Drallego
Malattine

(galaretką z gliceryny i miodu, tłuszczu nie zawierającą). Przez to zapobiega się czerwienieniu, twardnieniu, pieczeniu, ściąganiu i pękaniu skóry, która, przeciwnie, staje się odporną, giętką, świeżą i jak aksamit miękką.

Tubka —·70 K i 1·20 K we wszystkich aptekach, drogueryach, perfumeryach, w handlach mydła i lepszych zakładach fryzyerskich. 8328 1 2

JERZY DRALLE, PODMOKLE n. L.

W pięćdziesiątą rocznicę!

Oddział ratowy księgarni H. Altenberg, G. Seyfarth, E. Wende i Ska, Spółka z o. p. — we Lwowie. Poleca na spłaty miesięczne obraz w ramach

Artura Grottgera:

„Śmierć Borejszy" i „Litwin na wedecie".

Dwie wspaniałe reprodukcye w heliograwurze, razem oprawione w ramie oryginalnej z herbami Polski i Litwy, z rzeźbionym napisem: 1863. Cena 25 K, z przesyłką pocztową 28 K. Spłaty miesięczne po 2 K. Pierwsza rata za zaliczką pocztową. 9412 2 2

Starszy 9317 3 3
Pomocnik handlowy

zdolny w dziale kolonialnym, nasion, maszyn rolniczych i nawozów sztucznych, rzutny, pilny i pracowity, posiadający egzamin rach. kupieckiej, szuka odpowiedniej stałej posady. — Obecnie zatrudniony. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **9317.**

Magister farmacyi

z pięcioleciem, poszukuje zaraz dzierżawy, zarządu lub posady. Wiadomość: Szczucin, apteka. 9316 3 3

Zakład krawiecki
A. BROSS
Kraków, Grodzka 34, I p.,

poleca angielskie materyały. — Ceny przystępne.

PP. Przejezdnym próbuje w dniu zamówienia. 9313 4 10

Rydze, grzybki, powidła.

Rydze kiszone K 4·50, marynowane K 5·75, powidła śliwkowe, słodkie K 4·—, kompot brusznicowy K 6·—, sok malinowy K 7·—, ogórki solone K 3·—, kapustę kiszoną K 2·50, masło kuchenne K 10·—, śliwki suszone K 3·50 do K 4·50, gruszki i jabłka suszone K 3·—, jabłka zimowe szlachetne K 3·—, wszystko za 5 kilową posyłką: grzybki jadalne K 8 do 9 za kilo, sukno „Halina" na ubranie i na chodniki pokojowe, w różnych kolorach, od K 2 do K 2·60 za metr, wysyła za pobraniem 9372 1 2

KELLNERA
dom wysyłkowy produktów krajowych
w Kosowie.

W wielkim wyborze od zwyczajnych do najstrojniejszych

BLUZKI

poleca po cenach nader niskich

Magazyn nowości
M. Diamand
w Krakowie, ul. Grodzka 32,
wejście z sieni.
9145 5 10

Lodownia

większa, szafa z lustrem, biblioteczka, szafka z szufladkami, umywalnia z lustrem, różne szafy, pulpit do pisania, stoły, półki na książki, obrazy olejne i rysunki i t. p., tanio sprzedaje, oraz broń używaną, Kraków, ulica Gołębia 10, sklep katolicki. 9257 7 10

Starsza osoba wszechstronnie wykształcona, z długoletnią praktyką, poszukuje jakiejkolwiek posady. — Zgłoszenia pod „Posada 25" poste restante poczta Piasek. 9108 3 3

Sklep frontowy z wystawą

w Podgórzu, ul. Krakowska 8 (centrum miasta), każdego czasu do wynajęcia. Wiadomość u właściciela lub telef. 2228. 9390 3 6

Panienka

inteligentna, z dobrego domu, z maturą sem., poszukuje biurowego zajęcia, lub zajmie się pół dnia nauką dzieci. Zgłoszenia pod „Praca" poste restante Kraków, za okaz. kwitu inserat. 9401 2 5

Kursa do matury gimnazyalnej

prowadzone przez grono wykwalifikowanych nauczycieli, już się rozpoczęły. Zapisy są przyjmowane w dalszym ciągu. Smoleńska 35, II p., na lewo, od 2—3. 9351 2 2

Potrzebna panienka

do pomocy w magazynie rękawicznym, chrześcijanka, mieszkająca u rodziców, umiejąca nieco po niemiecku. Zgłoszenia: F. Lubański, ul. św. Anny 2. 9355 5 3

Poszukuję dworu

któryby dostarczał od 200—400 l. mleka, za kaucyą i kontraktem rocznym. Zgłoszenia przyjmuje L. Berger, Podgórze, Targowa 6. 9287 3 3

Górka, krawiec,

Długa 18, tel. 3027 — wykonywa zamówienia z powierzonych, oraz tamże obranych materyałów. — Wykończenie solidne, ceny niskie. — 9214 4 5

L. 138187/913. 9371 3 3
Ba.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo robót stolarskich przy budowie szkoły przemysłowej żeńskiej Magistrat rozpisuje licytacyę ofertową.

Szkice, warunki ogólne i szczegółowe przeglądać można w Budownictwie m., Oddział A., IV piętro, drzwi Nr 6, między godziną 11-tą a 2-gą z południa, gdzie również otrzymać można formularze ofertowe.

Oferty, opatrzone stemplem na 1 koronę i zaopatrzone kwitem ze złożonego w Kasie miejskiej wadyum w wysokości 2½%, sumy ofertowej, wnosić należy w temże biurze do **dnia 28-go listopada 1913 r.** do godziny 12-tej w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert w sali posiedzeń Magistratu.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa

dnia 6 listopada 1913.

Leo.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.